Nr 251. Kraków, Czwartek 31 Października 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnis S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . .	złr.	2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia	„	5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . .	marek	6
Od 1 Listopada do końca Grudnia	„	12

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Od Administracyi „Czasu“.

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 października.

Z powodu pogłosek, jakie obiegają w różnych dziennikach o preliminarzu na rok 1890, pisze *Presse*, poruszając równocześnie kwestyę projektowanej ankiety dla uregulowania waluty:

„Jak wiadomo, dotychczasowe usiłowania JE. p. ministra skarbu Dra Dunajewskiego, poczynione na podstawie najnowszego związku cłowego i handlowego, nie znalazły takiego ocenienia w Węgrzech, jak tego należało się spodziewać po jasnym tekście związku cłowego i handlowego. Nie jest tedy winą Przedlitawii, jeżeli nie uczyniono jeszcze najniezbędniejszego kroku dla utorowania i załatwienia tyle pożądanego słusznie przez wszystkich zarządzenia. Teraz jednakże, gdy obecny węgierski minister skarbu oświadczył się w sposób energiczny i gorący za podjęciem owego zarządzenia, należy uważać, iż obie strony zamierzają na seryo zająć się złożeniem wzmiankowanej ankiety, a są wszelkie widoki, że w ślad za słowami pójdą rychło czyny. Niema też żadnej wątpliwości, iż energia, z jaką oba rządy przystępują wreszcie do załatwienia kwestyi waluty, może tylko wzmocnić ufność w skonsolidowanie i sanacyę finansów monarchii. Ta ważna podstawa została widocznie nadużytą — jeżeli wogóle nie wchodziły tu w grę inne niegodziwe motywa — do dowolnych i niemal tchnących halucynacyami kombinacyj o widokach, osłoniętych jeszcze tajemnicą urzędową, preliminarza na rok 1890. Nie jest bynajmniej nowem zjawiskiem, iż w przededniu wniesienia każdego nowego preliminarza bywają wypowiadane ze strony zupełnie niepowołanej nadzieje, w tem pełnem przeświadczeniu, iż one nie mogą się spełnić. Cel takich sztuczek dziennikarskich jest zbyt przeźroczystym. Albo wypływają także z manewrów giełdowych, lub też dążą do eskontowania z góry efektu korzystnego preliminarza, albo wreszcie pragną możliwie spotęgować złe wrażenie niepomyślnego wyniku.

„Dobrzy przyjaciele rządu nie debiutowali jeszcze nigdy z niepomyślnemi proroctwami. Zwykle dzienniki czeskie wyrządzały rządowi tego rodzaju wątpliwe usługi. Obecnie jednak nastąpiła zmiana ról. Tym razem dzienniki opozycyjne rozgłosiły światu śmieszną wiadomość, iż preliminarz na rok 1890 zostanie zamknięty nadwyżką w wysokości 10 milionów. Wypowiadając takie zwodnicze nadzieje, wystawia się łatwowierność czytelników na zbyt wielką próbę. Dla ocenienia podobnych błahych, i bezpodstawnych kombinacyj wystarcza sama powierzchowna znajomość istotnych stosunków. Nie można przecież przypuścić dobrej wiary tam, gdzie muszą wiedzieć, iż taki budżet, jak na rok 1890, który ma uwzględnić tak znaczne wydatki, jak uzbrojenie obrony krajowej i inne liczne wymagania militarne, a obok tego pozostaje pod wpływem wielokrotnych klęsk elementarnych, iż budżet, który nie może osiągnąć, jak budżet węgierski skutkiem prolongacyi długów państwowych, odrazu rocznych oszczędności w odsetkach przeszło 15 milionów, nie jest absolutnie w stanie wykazać tak znacznej nadwyżki.“

Także i *Politik* donosi, że sejm czeski zostanie odroczony między 6 a 10 listopada i że budżet wejdzie na porządek dzienny dopiero w dodatkowej sesyi po N. Roku. Obecnie zaś ogólne zajęcie sejmu skupia się około kwestyi adresowej. Komisya adresowa odbyła onegdaj znowu kilkogodzinne poufne posiedzenie. Staroczescy członkowie komisyi zaznaczyli podczas dyskusyi, iż obecna pora nie jest właściwą do wręczenia adresu i oświadczyli, iż projekt młodoczeski nie jest odpowiedni dla tego rodzaju enuncyacyj. Mowcy większości wskazali w pierwszej linii na to, iż w projekcie adresu mieści się zaczepka przeciw postępowaniu Niemców, których reprezentanci nie biorą udziału w obradach sejmu, a wskutek tego nie mają sposobności odparcia tej zaczepki. Uchwalenie adresu musi wyjść od sejmu, w którym wszystkie stronnictwa są reprezentowane. Jakkolwiek sejm w obecnym swoim składzie stanowi prawną reprezentacyę całego kraju, to jednak niemieckiej opozycyi nie może być odjętą możność zastrzeżenia swego stanowiska wobec tak ważnej enuncyacyi. Jeden z Młodoczechów zauważył na to, iż za abstencyę muszą Niemcy ponosić nietylko odpowiedzialność ale także wszelkie konsekwencye. Wreszcie ze strony staroczeskich i feudalnych mowców, poddano szczegółowej krytyce projekt adresu i podniesiono, iż wielu zapatrywań zawartych w projekcie nie podziela większość. Restytucya czeskiego prawa państwowego jest wprawdzie sprawą, z którą się zgadza większość, ale sposób ostatecznego osiągnięcia tego przez wszystkich upragnionego celu jest w projekcie błędnie poruszony; na to większość sejmowa nigdy się nie zgodzi. Jeżeli nie nastąpi zgoda w tej mierze, aby postulaty Sejmu zestawiono w rezolucyi, którąby jednomyślnie cały sejm przyjął, natenczas większość wniesie motywowane przejście do porządku dziennego nad adresem. W rezolucyi danoby wyraz temu, iż sejm stoi zawsze na stanowisku czeskiego prawa państwowego. Referentem komisyi adresowej został wybrany Rieger.

Z Petersburga donoszą, że minister wojny Wannowski miał zawsze dużo do walczenia z ministrem finansów Wysznegradzkim przy układaniu budżetu wojskowego, a następnie z zdawaniem temu sprawy z użycia przekazanych funduszów, jeśli w ciągu administracyi rocznej okazała się jaka potrzeba użycia pewnej pozycyi na inne cele. Uzyskawszy nareszcie w roku bieżącym za interwencyą cara budżet wyższy od wszystkich poprzednich, wyjednał sobie u cara, że nietylko budżet ten zatrzyma na lat pięć, ale nadto jeszcze, że jemu samemu, a nie ministrowi finansów będzie zdawał rachunki. W etat nie są jednak włączone nadzwyczajne wydatki, takie n. p. jak niedawno uzyskane 18 milionów na wykończenie strategicznej kolei poleskiej. W tych trwa jeszcze walka z ministrem finansów, a p. minister wojny pragnie się podobno i pod tym względem wyswobodzić z pod wpływu ministra finansów.

Kreuz Ztg zwraca uwagę na artykuł *Now. Wrem.*, omawiający nowe ulepszenia w sieci kolejowej, żeglugi na Niemnie i Bugu, zamiar wzniesienia nowych obwarowań nadgranicznych i zarządzeń w środkach mobilizacyjnych, które mają umożebnić zebranie się sił silniejszych od tych, jakie nad granicami swemi wschodniemi mogą zebrać Niemcy i Austrya, a kończący się zapewnieniem, że w niezadługim czasie Rosya nietylko do obrony, ale, w razie potrzeby, i do zaczepki będzie gotową. Na przytoczeniu tych szczegółów opiera *Kreuz Ztg* „konieczność uchwalenia wszystkich funduszów, jakie rząd niemiecki od parlamentu na wojsko zażądał.“

Znany przywódzca narodowo-liberałów, Miquel, oświadczył, że dla licznych zatrudnień urzędowych i w stowarzyszeniach miejscowych nie będzie mógł już przyjąć mandatu do parlamentu. *Freisinnige Ztg* robi do tego złośliwą uwagę, że „musiał doznać jakiegoś zawodu,“ bo zatrudnienia jego są tego rodzaju, że mu aż nadto czasu do czynności parlamentarnych zostawiają. Wiadomo, że Miquela wymieniano kilkakrotnie, jako kandydata na ministra, a pisma rządowe nie zaprzeczały temu, bo im chodziło, aby Miquel, łudząc się tą nadzieją, wspierał energicznie wnioski rządowe.

Adres skupczyny serbskiej, którego najważniejsze ustępy podały nam już telegramy, uważać należy za rezultat kompromisu między radykalnymi a liberalnymi. Charakterystycznem znamieniem jego jest, że będąc w ogólności parafrazą mowy tronowej, zaakcentował daleko silniej swe sympatye dla Rosyi, a odzywa się o królu Milanie daleko zimniej od mowy tronowej.

Z Bukaresztu donoszą, że minister spraw zagranicznych Lahovary udał się dnia 25 b. m. do Sinaji, aby zdać sprawę królowi z rezultatu podróży swej do Wiednia. W Bukareszcie przypuszczano, że ważniejszą daleko częścią rozmowy ministra z królem będzie przesilenie, na jakie się w ministerstwie zanosi i o ileby się częściowemi zmianami w składzie gabinetu dało jeszcze temu zaradzić. Dawniejszego planu rozwiązania Sejmu zaniechano podobno już zupełnie, ponieważ kilka wyborów uzupełniających, tudzież wybory komunalne wypadły tak stanowczo na korzyść przeciwników obecnego ministerstwa, że obecny gabinet tylko na dzisiejszej Izbie jakotako jeszcze opierać się może.

Sprawy sejmowe.

Lwów 29 października.

(Projekt ustawy o stosunkach pisarzy gminnych w gminach wiejskich).

(✕) W przeszłym tygodniu donosiłem wam już, że komisya w zasadzie uchwaliła projekt do ustawy o pisarzach gminnych, biorąc za podstawę nie projekt opracowany przez Wydział krajowy, ale projekt uchwalony przez Sejm w r. z., który jednak nie otrzymał Najwyższej sankcyi.

Dziś w południe odbyło się posiedzenie komisyi gminnej, na którem przyjęte zostało ostatecznie obszerne sprawozdanie, opracowane przez p. Fruchtmana w tym przedmiocie.

W sprawozdanin swem podnosi komisya, że Wydział krajowy nie ograniczył się do zmian tych postanowień ustawy, które były powodem odmowy sankcyi, lecz poczynił nadto dość liczne inne zmiany, mniej lub więcej ważne, albo też w meritum rzeczy sięgające. Komisya gminna wyszła zaś ze założenia, iż nie ma potrzeby zmieniać innych postanowień, prócz tych, które rząd zakwestyonował, tj. art. V i VIII. Jedynie w art. II przyjęła komisya na żądanie p. komisarza rządowego tę zmianę, iż pisarz gminny ma być obywatelem austryackim. Natomiast nie zgodziła się komisya na zmianę proponowaną przez Wydział krajowy, ażeby pisarz gminny składał przyrzeczenie w miejsce przysięgi w ręce naczelnika władzy politycznej, albowiem pisarz gminny jest funkcyonaryuszem gminy, zatem i przysięgę w ręce przełożonego, tj. naczelnika gminy powinien złożyć. Składanie przysięgi w ręce naczelnika powiatowej władzy politycznej mogłoby wywołać, zdaniem komisyi, mylne mniemanie, że sama ustawa nadaje pisarzowi gminnemu samodzielne stanowisko, równorzędne ze stanowiskiem naczelnika gminy, coby powagę naczelnika gminy wielce podkopać mogło.

Rząd zakwestyonował w pierwotnej uchwale sejmowej art. V, według którego Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem wydać miał instrukcyę, oznaczającą skład komisyj egzaminacyjnych, ich siedzibę, czas, kiedy się zbierać mają i t. p. Rząd domagał się, ażeby postanowienia te były zawarte w samej ustawie, lub też w formalnem rozporządzeniu wykonawczem. Rząd wychodził z tego założenia, iż pozostawienie Wydziałowi krajowemu prawa wydawania rozporządzeń na zasadnicze natrafia przeszkody. To swoje zapatrywanie uzasadniał rząd powołaniem się na ustawę zasadniczą z dnia 21 grudnia 1867, wedle której władze państwowe upoważnione są do wydawania na podstawie ustaw w obrębie swojego zakresu działania, przepisy i nakazy, oraz zmuszać obowiązanych do przestrzegania tych przepisów, nakazów i postanowień, zawartych w ustawach. — Owóż, zdaniem rządu, niema ustawy, na podstawie której możnaby przyznać to prawo władzom niepaństwowym.

Komisya gminna wychodzi w tej mierze z innego zapatrywania. Podnosi ona, że autonomia krajowa i władza autonomiczna istnieją i ustawami zasadniczemi są zagwarantowane. Z natury zaś każdej władzy wypływa jej prawo wydawania rozporządzeń i nakazów na mocy istniejących ustaw w swoim zakresie działania. To prawo nierozłącznie związane jest, zdaniem komisyi, z pojęciem władzy i tak teorya jak i praktyka prawno-państwowa tego prawa dotąd żadnej władzy, a mianowicie także władzom autonomicznym nie odmawiały.

Wywody rządu w reskrypcie, zawiadamiającym o odmowie sankcyi, są, zdaniem komisyi, tak niejasne, że nie można sobie dokładnie zdać sprawy, czy rząd odmawia władzom autonomicznym prawa wydawania rozporządzeń wogóle, czy tylko prawa wymuszania na obowiązanych przestrzegania takowych, czy też tylko prawa bezpośredniego wykonywania przymusu. Komisya podnosi dalej, że jak to już wyżej wykazała, władze autonomiczne mają prawo wydawania rozporządzeń, leży zaś w naturze rozporządzenia, iż przestrzeganie takich rozporządzeń może być wymuszone na obowiązanych, wreszcie ustawy sankcyonowane dowodzą, że rozporządzenia Wydziału krajowego i innych władz autonomicznych wymuszane bywają grzywnami i innemi środkami egzekucyjnemi. Tylko do wykonywania przymusu samego, ściągania kary, przeprowadzenia egzekucyi nie są władze autonomiczne uprawnione.

Mimo to komisya uznając potrzebę tej ustawy, postanowiła nie doradzać Sejmowi trzymania się zasadniczego stanowiska, i dla umożliwienia sankcyi, zgodzić się na zmianę odnośnego art. ustawy. Jedynie uznała komisya za stosowne zastrzedz się przeciw powyższym zapatrywaniom rządu, aby takowe nie przesądzały praw władz autonomicznych w przyszłości.

Według art. V projektu komisyi, egzaminacyjne komisye dla kandydatów na pisarzy gminnych ustanowione będą we Lwowie, Krakowie, Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu, Jaśle, Sanoku, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Czortkowie, Tarnopolu, Złoczowie, Brzeżanach i Żółkwi. Każda z tych komisyj składać się ma z przewodniczącego lub jego zastępcy, których mianować będzie Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i z dwóch członków lub ich zastępców. Jednego członka komisyi i tegoż zastępcę mianować będzie Namiestnik, drugiego zaś i jego zastępcę Wydział krajowy. Przewodniczący i członkowie komisyi, tudzież ich zastępcy, mianowani będą na rok jeden.

Art. VI postanawia zaś, że osobne rozporządzenie, wydane przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, określi bliższe szczegóły co do przyjmowania zgłoszeń kandydatów i przypuszczania ich do egzaminu, co do przedmiotów egzaminu, sposobu egzaminowania i klasyfikowania kandydatów, oraz wydawania im świadectw.

W dalszym ciągu swego zdania polemizuje komisya z wywodami rządu co do art. VIII projektu. Rząd utrzymuje, że zawarte w tym artykule postanowienie: „w razie jeśli nieudolność lub nieprawidłowe postępowanie pisarza gminnego pociąga za sobą szkodliwe dla gminy następstwa, należy postąpić w myśl § 102, 107 i 108 ust. gminnej,“ jest niejasne i ze stanowiska rządu nie wystarczające. Niejasność ta polegać ma na tem, że po pierwsze nieudolność i nieprawidłowe postępowanie pisarza jednakowo mają być traktowane, a powtóre, że przeciw nieprawidłowemu postępowaniu pisarzy tylko wtedy wystąpićby było można, gdy działanie pisarza szkodliwe dla gminy następstwa za sobą pociąga.

Komisya gminna sądzi, że niema potrzeby powoływać w tej ustawie istniejących przepisów dyscyplinarnych, wynikających z ustawy gminnej, gdyż w wypadkach nieodpowiedniego wykonywania czynności poruczonego zakresu działania może i tak rząd posłużyć się przepisem § 108 ust. gminnej. Rząd, zdaniem komisyi, jest jednak tego zapatrywania, że te przepisy dotąd dlatego są nie wystarczające, bo w myśl § 58 naczelnik gminy wszystkie sprawy poruczonego zakresu działania sam załatwić jest obowiązany; skoro jednak projektowana nowa ustawa inne osoby ukwalifikowane do współdziałania w załatwieniu spraw poruczonego zakresu działania powołuje, rząd musi domagać się, aby § 108 także do tych osób mógł być zastosowany. Owóż komisya twierdzi, że ustawa nie powołuje żadnych nowych osób do

DO CELU!

Obrazek z życia Rusinów galicyjskich

napisał

Abgar - Sołtan.

(6)

(Ciąg dalszy).

IV.

Na drugim końcu wsi wznosiła się cerkiew.

Ongi przed laty stała tam mała, waląca się, modrzewiowa cerkiewka, ginąca prawie wśród zieleni księżego sadu. Dziś na tej wyniosłości sterczała smukła, ładnie w gotyckim stylu zbudowana, murowana świątynia. Hrabia widząc, że stara cerkiew wali się, kazał ją rozebrać i nową trochę wyżej postawić.

Miała ona niegdyś dach na biało malowany, a ponad kopułą i na wieży wznosił się duży, czarny, żelazny krzyż. Dziś postać rzeczy zmieniła się. Od czasu, kiedy Ojca Bazylego Nawrockiego, miejscowego parocha, nie wybrali chłopi ponownie na delegata do Rady państwa, rozpoczęła się na plebanii polityka jawnie opozycyjna.

Ludność wsi podzieliła się na dwa obozy. Zawiązała się zacięta walka, z jednej strony prowadzona otwarcie, z drugiej zaś z lisią przebiegłością. — Stronnicy hrabiego ze zwolennikami proboszcza homeryczne boje staczali w radzie gminnej. Skutkiem chwilowego zwycięstwa proboszczowej partyi powstała uchwała gminna, mocą której przemalowano dach cerkwi na zielono, dawny zwykły czarny krzyż zdjęto, a zastąpiono go pozłacanym, trójramiennym.

Hrabia z pobłażaniem na tę innowacyę patrzył. Tak samo przejeżdżając koło cerkwi przed nowym krzyżem kapelusza uchylał, jak był zwykł czynić przed dawnym. Tak samo jak dawniej od czasu do czasu przychodził na nabożeństwo, a chłopi wówczas czekali przed drzwiami zakrystyi na jego wyjście; do kolan mu się kłaniali i do ucałowania ręki pańskiej cisnęli się, bez względu czy do dworskiej, czy do księżej partyi należeli. On był wyższym ponad stronnictwa parlamentaryzmu wiejskiego.

Pobłażliwość ta, czy obojętność hrabiowska w wysokim stopniu obniżała w oczach gromady tryumf proboszcza, a tryumfatora samego do rozpaczy i furyi doprowadzała.

Tuż obok cerkwi rozciągał się duży, cienisty ogród, pełny drzew owocowych. Trochę dalej na wzgórzu, wznoszącem się ponad pochyłością przez ogród zajmowaną, bielały ściany obszernego probostwa. Na obejściu, w ogrodzie, na toku i wśród budynków gospodarskich wyglądał zewsząd dostatek i dobrobyt.

W największej izbie probostwa siedział obecnie ksiądz Bazyli z numerem *Czerwonej Rusi* w ręce, popijając czarną kawę, po bardzo wczesnym, ale posilnym obiadku. Odczytywał on swemu młodszemu sąsiadowi ciekawsze ustępy *patryoticzeskoho żurnała*. W odstępach pomiędzy czytaniem rozmawiali między sobą językiem mało-ruskim, w którym było mnóstwo słów i form żywcem z rosyjskiego języka wziętych. O obce te naleciałości bardzo im chodziło i starali się nie zapominać o nich... Tylko w czasie gorętszej dysputy, gdy zapał ich uniósł, zapominali rusycyzmu, a mięszali natomiast całe polskie zdania.

Tak, tak *otcze Łuku* — prawił siwiejący już na dobre X. Bazyli — *dożyły my haroszych czasiw...* Dawniej mieliśmy znaczenie jakieś u cesarskiego rządu... Ja sam pamiętam, jak młodym wikarym będąc, miewałem posłuchania u JE. hrabiego Mensdorfa, cesarskiego namiestnika... A dziś co!..

— A co?.. *bida taj hodi* — odpowiadał uważny słuchacz i widoczny wielbiciel wielkości ojca Bazylego.

— Teraz do starosty dopchać się nie można — mówił starszy dalej, nie zwracając prawie uwagi na słowa towarzysza. *Wsio szlachta... taj szlachta, nużno wże raz zdiełat konec z tym neszczasnem położeniem*, tak dalej być nie może, *Wir werden krepiren...* Jeżeli w Wiedniu nie umieją ocenić naszych zasług, to my gdzieindziej poszukamy dla nich uznania.

— *Tolko ostorażno* — przerwał cichem głosem młodszy ksiądz — w intrygę wplątać się łatwo, byle ona na korzyść mogła nam wyjść... Tam na północy lekceważą nas sobie, używają jako narzędzi, a później... *won k'czortu matiery*. Mam kolegów, którzy dla idei tam poszli; nie najświetniej się tam im dzieje... Najgorsze parafie dano im i dokuczają nawet.

— To jak komu. Nie każdy równy na świecie — ozwał się starszy ksiądz i dumnie wzniósł głowę, a śmieszny wyraz zarozumiałości zapanował na opasłej czerwonej twarzy.

— W dodatku tutejsze urzędy polityczne coś zanadto nami zaczynają się zajmować — mówił, nie przerywając słów młodszy — starostowie pilną uwagę zwracają na stosunki ze Wschodem. Ksiądz Emilian odebrał niedawno list z Kijowa, który najwyraźniej był otwieranym... *Ostorażno... ostorażno, bo możną sia w lacki ruczki popasty... taj propasty.*

Na te słowa ksiądz Bazyli podniósł się z krzesła niespokojnie, zrobił kilka kroków w poprzek pokoju i stanął przed księdzem Łukaszem. Okazała postać ojca Bazylego przedstawiała się obecnie w całym blasku. Był to słuszny otyły mężczyzna, mogący liczyć czterdzieści kilka do pięćdziesięciu lat życia. Czaszka jego świeciła potężną łysiną, w około której ciągnął się smużek siwiejących już włosów. Twarz przybrała już buraczkowy odcień. Czoło miał wysokie, poorane poprzecinanemi zmarszczkami. Nos duży orli, wznoszący się po nad wązkiemi i jakby zaciśniętemi ustami. Twarz okalały wązkie, nisko przystrzyżone, siwiejące już fawory, łączące się z bujnym zarostem na podbródku.

W chwili obecnej czerwoność na twarzy przybrała bronzowo pomarańczowy odcień; z małych, siwych, metalicznie świecących oczu tryskała zupełnie nieukrywana złość, połączona z tajonym niepokojem.

— Co ty mówisz ojcze Łuko? — wołał zbliżając się do młodego księżyny — Zkąd ty możesz wiedzieć, że starostowie nas śledzą?

— Mówił mi Pasiczeńko... ten, co jest kancelistą przy starostwie... mowił, że wie na pewno... że podsłuchał.

— Zresztą, co oni mogą dośledzić? Przecież nie zdradę stanu?.. O Boże... Boże, do czego my już doszli... my Rusini... *die Ruthenen*, podpory tronu... O zdradę stanu nas posądzają... Nie! nie! *Dla nas tu miścia wże ne ma, abo my ruskije lude... abo wony lachi proklati naj sia tut łyszajut... Razom ne wytrymajem...*

W tej chwili ojciec Łuka dosłyszał dyskretne puknięcie do drzwi i zwrócił na nie uwagę zaperzonego gospodarza.

— *Wże kohoś nese* — odburknął, niechętnie przerywając krasomówczy zapał, którym sam się upajał i zawołał głośno do pukającego gościa — *Herein!*

Na to niemieckie a mało uprzejme wezwanie drzwi się otworzyły wolno i wszedł do izby Iwan Gudz. Ksiądz go nie poznał w pierwszej chwili: odziany w czarny, długi surdut, z pod którego wyglądały śnieżnej białości kołnierzyk i mankiety, wyglądał prawie na eleganta. Widząc, że go nie poznają, przemówił pierwszy.

— *Sława Jesusu Chrystu!* — wyrzekł, zbliżając się do księdza Bazylego i całując go w ramię.

— *Sława wo wiki wikow!* — odpowiedział ksiądz, uważnie przypatrując się nowo przybyłemu. — *A..a... se wy ...Iwan Tanachowycz.* Z Wiednia wracacie... ha! ha! słyszałem o was dużo różnych rzeczy... oh! różnych. Siadajcie, rozgośćcie się, jak u siebie panie doktorze. Sława teraz dla Zahnilcza, że wy się tu rodzili.

— Nie wiedzieć jeszcze, czy będzie to wielka sława — odparł skromnie młody doktor.

Rozmowa ożywiła się wkrótce. Ksiądz wypytywał o Wiedeń, o słowiańskich pobratymców, o nowości polityczne. Iwan odpowiadał, jak mógł; gdy wiedział, że rozmowa na drażliwe schodzi szlaki, chciał zmienić przedmiot i zwrócił się z zapytaniem do księdza Łukasza.

— No jakże ty się miewasz Łukaszu? — rzekł, uderzając go przyjaźnie po ramieniu. — Tyś już poważny duszpasterz, a ja dotąd włóczęguję i nie wiem, kiedy się to skończy? Ot! dziadowska dola.

— *Ne znaju, szczo wam skazat'* — odparł niechętnie młody ksiądz. — Nie wiem, co was może życie zwykłego popa ze wsi obchodzić? Kolegowaliśmy co prawda w gimnazyum, ale po tem zaraz wy do panów przystaliście, z hrabiami byliście za panie bracie... Drogi nasze rozeszły się. Teraz sławnym autorem zostaliście i polskie i ruskie gazety o waszej książce pisały... Szczególniej polskie...

— Słuchaj Iwanie! — zawołał nagle ojciec Bazyli, nakazując X. Łukaszowi niecierpliwym ruchem ręki milczenie. — Gdzieś ty zaszedł?... czyś ty oszalał? Dwa lata temu, gdyś opuszczał to miejsce, wychodziłeś ztąd prawdziwym Rusinem, może trochę zaróżowo w przyszłość patrzącym, może zamało nasze położenie odczuwającym, ale zawsze Rusinem. A dziś, coś ty za jeden?

— Rusin! ojcze, Rusin! — odrzekł z siłą głębokiego przekonia Iwan — Rusin, może lepszy, niż dawniej, bo sprawiedliwszy dla drugich. W dali od swego zaścianka pozbyłem się zupełnie parafialnych nienawiści, czy zawiści?

— Jesteś Rusinem, powiadasz — przerwał mu cierpko ksiądz — a cóżeś ty w tej nieszczęsnej książce powypisywał... Tyś zapomniał już nuty naszego wielkiego Bohdana, a nucisz za ich Bohdankiem... Tobie jakaś kwinta w głowie. — Tu zaczął się śmiać ironicznie. — Bóg, świat, Polszcza, Słowiańszczyzna... Oj Iwanie, Iwanie, jakiś ty młody, jaki niedoświadczony... Polszcza, Słowiańszczyzna, a w nich Bazyli Nawrocki i Iwan Gudz, choć poeta i doktor filozofii, będą mogli sobie wesoło pańskie bezrogi za pańszczyznę na wygonie pasać... Ot tobie będzie Polszcza, ot Słowiańszczyzna, ot tam cię twój kierunek zawiedzie i tych głupich, którzy cię posłuchają.

— Ojcze, przestańcie — przerwał Iwan rozgorączkowanemu księdzu Bazylemu — niesprawiedliwie sądzicie. Wszystko wam z czasem objaśnię. Zostawmy dysputę na później; zabawię tu przez dwa miesiące, nagadamy się do syta. Teraz chciałbym się przywitać z panią dziekanową i z panną Eufrozyną.

Gdy wymawiał ostatnie słowa, zaczerwienił się tak mocno, że rumieniec oblał mu nawet białe czoło.

— Dziekanowa?... zapewne w lochu ogórki kwasi — odpowiedział, uśmiechając się złośliwie ksiądz Bazyli — a moje córka ot tam w trzecim pokoju... w salonie — poprawił się — gra coś na fortepianie. Chodź, panie doktorze, przypomnij się jej znajomości. Dwa lata jej nie widziałeś. Wyrosła, wyładniała... zobaczysz.

Szedł naprzód, za nim Iwan, zarumieniony, zaambarasowany, z bijącem sercem. Ojciec Bazyli sam drzwi otworzył, i wpuszczając doktora do pokoju, od progu zawołał:

— Fruziu! moje dziecko, przyprowadzam ci dawno niewidzianego gościa... Czy poznajesz?

I drzwi po tych słowach zamknął. Wrócił do księdza Łukasza, miał mu bowiem coś ważnego we cztery oczy do powiedzenia. W ten sposób pozbył się niedogodnego słuchacza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

współdziałania przy załatwianiu czynności poruczonego zakresu działania, prócz tych, które już teraz na mocy ustawy gminnej są powołane.

Dalej zaznacza z naciskiem, że projekt ustawy w niczem nie zmienia i nie narusza ustroju gmin wiejskich i obowiązującej ustawy gminnej.

Zdaniem komisyi, pisarz gminny nie będzie niczem nowym, jak owa służba, którą wedle obowiązującego § 31 ustawy gminnej Rada gminna winna przydać zwierzchności gminnej do załatwienia czynności wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania. Komisarz rządowy oświadczył na ostatniem posiedzeniu w komisyi gminnej, iż rząd nie będzie mógł przedstawić ustawy do sankcyi, jeśli nie zostanie wprowadzoną zmiana § 108 ust. gminnej w tym kierunku, aby rząd miał ingerencyę na pisarzy gminnych. Komisya sądzi jednak, że lepiej będzie narazić całą ustawę na odmowę sankcyi, aniżeli zgodzić się na zmianę ustawy gminnej, co komisya za bardzo szkodliwe uważa.

Ustanawianie i mianowanie służby, wykonywanie nad nią władzy dyscyplinarnej, jest jednem z najważniejszych praw autonomii gminnej. Dopuszczenie bezpośredniej ingerencyi rządu na tę służbę byłoby nieuzasadnione, zdaniem komisyi, ścieśnieniem autonomii. Dopuszczenie tej ingerencyi doprowadziłoby do podzielenia odpowiedzialności między naczelnika gminy i pisarza, a tem samem do osłabienia jednej i drugiej odpowiedzialności. Komisya twierdzi, że pisarz gminny wiedząc o tem, iż on tak jak naczelnik gminy podlega bezpośrednio starostwu, mniejby się oglądał na naczelnika gminy, a nawet uważałby się za równorzędną władzę z naczelnikiem, a tem powaga naczelnika i jego władza ucierpiałyby. Cała organizacya gminna przez to byłaby zachwianą, a główna zasada bezwzględnej odpowiedzialności naczelnika gminy zakwestyonowaną.

Zmiany takie tak dalece w rdzeń ustroju gminnego sięgałyby, iż komisya gminna nie może Sejmowi doradzać ich przyjęcia, a to przy sposobności uchwalenia potrzebnej dla pisarzy gminnych kwalifikacyi.

Komisya gminna wyrzuciła zupełnie art. VIII, resztę artykułów pozostawiła niezmienioną.

Piszą ze Lwowa:

Wczoraj wieczór załatwiła komisya budżetowa na podstawie referatu p. Skrzyńskiego rub. I „koszta reprezentacyi kraju" oraz rub. II „koszta zarządu." W obu tych rubrykach skreślono 1,065 złr. w pojedynczych pozycyach. W rubryce „zasiłki dla zakładów dobroczynności" (ref. p. Romanowicz) uchwalono udzielić dla Domu pracy we Lwowie zasiłek 1,200 złr., o który to kwotę zwiększyła się suma wydatków tej rubryki.

Wreszcie w rubryce VIII „utrzymanie pomników historycznych" uchwaliła komisya udzielić na restauracyę kościoła Najśw. P. Maryi w Krakowie 4,000 złr., z której 2,000 złr. zostanie wstawione do budżetu na rok 1890, zaś 2,000 złr. udzielone będą w r. 1891.

W komisyi gospodarstwa krajowego przedstawił p. Vivien nader wyczerpujący zarys referatu o szkole czernichowskiej na podstawie osobistego zwidzenia tego zakładu. Do uchwał jednak nie przyszło z powodu spóźnionej pory.

Koło posłów włościańskich odbyło wczoraj w południe posiedzenie, na którem wybrano komisyę stałą do przygotowawczego roztrząsania postulatów, wnoszonych przez posłów w imieniu włościan. W skład tej komisyi, wchodzą oprócz członków prezydyum koła (pp.: Polanowskiego, Romańczuka, Stanisława Jędrzejowicza i Dra Sawczaka) także wybrani na dzisiejszem posiedzeniu posłowie: Barabasz, Kramarczyk, Lenartowicz, Merunowicz, Artur Potocki, Rey, Siczyński, Marszałek hr. Jan Tarnowski, Antoni Wodzicki i Zoll. Następnie zgłosiło kilkunastu posłów postulata swoich wyborców — które przekazano komisyi ściślejszej do sprawozdania.

W szczególności żądano:

1. Zatrzymania wolności dzielenia gruntów włościańskich.
2. Zmodyfikowania przymusu szkolnego.
3. Ograniczenia wolności dzielenia gruntów.
4. Przeniesienia funkcyi rewizorów bydła na gminę.
5. Uchylenia obowiązku odrabiania robocizny drogowej po 4 dni od numeru domu, albowiem to krzywdzi biedniejszych, posiadających mało gruntu.
6. Reformy postępowania spadkowego, obecnie zbyt kosztownego.
7. Uchylenia postanowienia ustawy, iż nietępienie kanianki po polach ma być karane.
8. Zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej w tym duchu, ażeby datki konkurencyjne opłacano stosownie do obszaru posiadanych gruntów, zatem w stosunku do opłacanego podatku gruntowego, a to w tym celu, ażeby przymusić parafian, niezamieszkałych w parafii, do opłacania datków konkurencyjnych.
9. Reformy ustawy o sługach w tym kierunku, by zmusić sługi, opuszczające służbę, do powrotu.
10. Wynalezienia środków, ażeby zapobiedz poniewieraniu rodziców przez dzieci.
11. Podniesiono sprawę uchylenia utrudnień rządowych w wywozie bydła i trzody z powodu chorób zwierzęcych.
12. W końcu wyrażono zdanie, aby konie dla armii zakupywano wprost od hodowców, a nie jak dotąd, tylko we Lwowie i Rzeszowie z drugiej ręki od handlarzy.

Ankieta dla studyów prawniczych.

Wiedeń 29 października.

(!) Ankieta, zwołana przez ministra oświaty w sprawie reformy studyów prawniczych, ukończyła swoje obrady w d. 27 b. m. Posiedzenia odbywały się, począwszy od d. 21 b. m., codziennie po kilka godzin pod przewodnictwem samego ministra. Czy rezultat narad będzie przez to do powszechnej wiadomości, tego nie wiem, gdyż narady odbywały się prive, a uchwały ankiety miała dla ministerstwa cechę czysto informacyjną. Dyskusya była podobno bardzo ożywiona i nadzwyczaj interesująca. Wzajemna wymiana myśli pomiędzy urzędnikami, zajmującymi w zarządzie państwa bardzo wybitne stanowisko i pomiędzy profesorami, w których gronie spotkać można było sławne w nauce imiona, wywarła po obu stronach dodatnie wrażenie, i zapewne nie pozostanie bez pożądanych skutków. O ile tego przewidzieć mógłem, to reprezentanci naszych Uniwersytetów zajęli w naradach bardzo poważne stanowisko; im to wypada zawdzięczyć, że ankieta oświadczyła się za policzeniem historyi prawa polskiego do rzędu obowiązkowych przedmiotów na wydziałach prawniczych w Krakowie i we Lwowie.

Głównie chodziło w ankiecie o to, aby podnieść znaczenie umiejętności politycznych, trudno bowiem zaprzeczyć że nasi uczniowie wydziałów prawniczych kształcą się przeważnie na sędziów, że wynoszą wiele wiadomości z zakresu prawa prywatnego, ale mało z zakresu prawa publicznego, które przecież w państwie konstytucyjnem tak ważną odgrywa rolę. Z tej to przyczyny przeważna część Wydziałów prawniczych oświadczyła się za tem, aby uczniowie obowiązani byli, już po skończonem półroczu trzeciem, zdawać egzamin historyczno-prawniczy, w takim bowiem razie pozostałoby pięć półroczy do słuchania przedmiotów, objętych egzaminem sądowym i egzaminem administracyjnym. Jednakże co do tego pytania zdania w ankiecie były podzielone, gdyż dosyć znaczna część członków ankiety pragnęła zatrzymać dzisiejszy termin do zdawania egzaminu pierwszego. Uchwała też zapadła w tym duchu, ale z możnością dopuszczenia kandydata, jeżeli tego chce, do zdawania egzaminu historyczno-prawniczego już przy końcu półrocza trzeciego. A ponieważ nie chciano przedłużyć czterech lat studyów prawniczych, zdającym zaś po czterech półroczach egzamin historyczny zostałyby tylko jeszcze cztery półrocza, musiano przeto i tych, którzyby egzamin historyczny zdali po trzech półroczach, zobowiązać do słuchania jeszcze tylko czterech półroczy. Jeżeliby uchwała ta miała pozyskać sankcyę ministerstwa, to dla uczniów zdających egzamin historyczno-prawniczy po trzech półroczach, quadriennium, zniżoneby zostało do siedmiu półroczy.

Projekt, który służył za podstawę obrad ankiety, o tyle uległ zasadniczej zmianie, że kiedy projekt ten słuchanie wykładów, należących do zakresu nauk politycznych, zależnem czynił od wysłuchania przedmiotów, objętych egzaminem sądowym, i od zdania tego egzaminu, ankieta uchwaliła, ażeby po zdaniu egzaminu historyczno-prawniczego uczniowie słuchać mogli równocześnie przedmiotów jednego i drugiego rodzaju i od ich woli zależałoby w takim razie, czy egzamin sądowy zdawać chcą przed egzaminem administracyjnym, czy zaś odwrotnie.

Wreszcie miała się ankieta oświadczyć za powiększeniem ilości przedmiotów obowiązkowych, ale zarazem i za znacznem ograniczeniem liczby godzin dla nich, skutkiem czego pozostałoby jeszcze dosyć czasu do słuchania specyalnych kolegiów, do odbywania seminaryów prawniczych i politycznych, a wreszcie do słuchania przedmiotów na wydziale filozoficznym, niezbędnych do uzupełnienia wykształcenia, wyniesionego z gimnazyum.

Co do kolejności w słuchaniu przedmiotów obowiązkowych pozostawioną ma być swoboda uczniom; tak samo i docentom zastrzeżona najzupełniejsza swoboda co do traktowania przedmiotów tych. Mogą je podobno, według uchwał ankiety, wykładać w jednem lub dwóch półroczach; tylko dla niektórych przedmiotów zastrzeżono jako *minimum* wykład w dwóch półroczach.

Stan obecny finansów Galicyi oraz projekt reformy skarbu krajowego.

IX.

Źródła, z których związki autonomiczne, a więc także związki prowincyonalne czerpią dochody na pokrycie różnorodnych zadań samorządu, mogą być bardzo rozmaite. Odróżnić należy przedewszystkiem dochody własne, opierające się na służącem danemu związkowi prawie osobowości prawnej i autonomii podatkowej, od zasiłków finansowych, przyznanych i wypłacanych przez państwo w rozmaitej formie i na podstawie różnych tytułów prawnych.

Zanim przystąpimy do zbadania i rozstrzygnięcia kwestyi, która z powyższych kategoryj dochodów odpowiada bardziej rzeczywistym potrzebom związków prowincyonalnych, która zgodną jest więcej z ideą i treścią samorządu, postaramy się je bliżej scharakteryzować i wyjaśnić no przykładach obowiązującego u nas i zagranicą ustawodawstwa skarbowego. Bez poznania kilku najważniejszych takich instytucyj finansowych niepodobna rzeczy gruntownie i wszechstronnie wyświecić, trudnoby także było samemi teoretycznemi argumentami trafić do przekonania czytelnika i uzasadnić krytycznie dodatnie i ujemne strony dzisiejszej organizacyi skarbu krajowego.

Najważniejszem i najwydatniejszem źródłem własnych dochodów skarbowych większych związków autonomicznych są zawsze i wszędzie podatki. Wypływa to z tej naturalnej przyczyny, iż nie rozporządzają one zwyczajnie ani znacznym własnym majątkiem, ani nie posiadają zakładów, zdolnych do przysparzania większych dochodów w formie opłat, wybieranych za ich użytkowanie. W budżecie galicyjskim np. najwyższa pozycya dochodu z opłat tj. z myt na drogach krajowych, nie przekracza rocznie kwoty 220,000 złr., a więc stosunkowo bardzo drobnej sumy wobec wysokości wpływów podatkowych. W prowincyach zachodnich spotykamy dochody z kapitałów, oraz z zakładów krajowych (koszary krajowe na Morawii); nigdzie nie odgrywają one jednak ważniejszej roli i nie wywierają wielkiego wpływu na ogólne położenie finansowe prowincyi.

Urządzenia podatkowe pojawiają się w dwojakiej formie: 1) Podatków krajowych samoistnych i 2) dodatków autonomicznych do podatków państwowych. Pierwsze istnieją niezależnie od systemu podatków państwowych, opierają się wyłącznie na autonomicznej władzy związku nakładania ciężarów podatkowych na mieszkańców danego terytoryum, pobór ich oddany też prawie zawsze w ręce skarbowych organów samorządu. Ingerencya państwa objawia się tutaj jedynie w wykonywaniu pewnego nadzoru, ażeby ciężary te nie przekraczały właściwej miary, nie oddziaływały szkodliwie na ogólną zdolność podatkową ludności i nie wchodziły w kolizyą z systemem podatków państwowych. Wyższe względy na dobro całości państwa ograniczają wprawdzie do pewnego stopnia związek prowincyonalny w organizacyi krajowych podatków, nie pozbawiają go jednak możności swobodnego wyboru między różnemi formami opodatkowania, najtrafniejszego zastosowania systemu podatkowego do właściwości i potrzeb ludności danej prowincyi. Naświetniejszym przykładem takiej zupełnej autonomii podatkowej są podatki samorządu lokalnego w Anglii, posiadającego oddawna swoje odrębne podatki szacunkowe, od roku zaś zeszłego także podatki konsumcyjne w formie licencyj od sprzedaży trunków oraz podatki zbytkowe od psów, powozów, służby, koni powozowych i wierzchowych, itp. (por. Bill z dn. 13 sierpnia 1888 r. o reformie administracyi prowincyonalnej w „Bulletin de statistique et de législation comparée." t. 23 p. 456 i t. 24 p. 264). Prowincye belgijskie zaprowadziły u siebie samodzielne podatki od drobnej sprzedaży tytoniu i trunków różnego rodzaju oraz podatek od psów; ziemstwa rosyjskie posiadają od początku swego istnienia prawo nakładania ziemskich podatków szacunkowych, ciążących przeważnie na własności nieruchomej. Zupełnie autonomicznie urządzony jest w Czechach na podstawie ustawy krajowej z dnia 2 lutego 1873 r. krajowy podatek spadkowy o stopie progresyjnej w stosunku do wysokości majątku spadkowego; do tej samej kategoryi należą istniejące w Dalmacyi i Tyrolu podatki od zboża, liczne podatki od konsumcyi napojów gorących w Styryi, Salzburgu, Dalmacyi, Tyrolu, Gorycyi, Gradysce, Istryi, Krainie i Karyntyi, wreszcie t. zw. opłaty szynkarskie na fundusz propinacyjny w Galicyi.

Obok podatków samoistnych spostrzegamy w przeważnej części państw kontyngentu europejskiego t. zw. dodatki do podatków państwowych na rzecz związków prowincyonalnych. Autonomia lokalna zrzeka się tutaj częściowo albo całkowicie prawa do swojego odrębnego systemu podatków krajowych, pokrywa swoje potrzeby przez stosowne podwyższenie stopy istniejących podatków rządowych za pomocą t. zw. dodatków do podatków *(centimes additionnels)*, których wysokość każde ciało autonomiczne samodzielnie oznacza w miarę wysokości zapotrzebowania skarbu lokalnego. Dodatki takie uchwalane bywają jedynie przy podatkach, które dają się cyfrowo dla każdego okręgu terytoryalnego państwa obliczyć, a więc przy podatkach bezpośrednich, pośrednich od konsumcyi, od obrotu (np. wiedeński dodatek gminny do t. zw. należytości od przeniesienia własności nieruchomej), nie zaś przy podatkach spożywczych, wybieranych przy produkcyi, przy cłach itp. Dodatki do podatków spotykamy we Francyi, gdzie departamenty z nich wyłącznie dochody swoje czerpią, w prowincyach włoskich, belgijskich, we wszystkich krajach koronnych monarchii austryackiej.

Sposób urządzenia istniejących w prowincyach austryackich dodatków do podatków nie jest bynajmniej wszędzie tensam, różnice istnieją i to dosyć znaczne. Pomijając rozmaitość stopy podatkowej czyli wysokości dodatków, zależnej od chwilowego zapotrzebowania skarbu danej prowincyi, widzimy, iż niektóre kraje koronne n. p. Galicya, Czechy, Morawa i t. d. pobierają wyłącznie dodatki do czterech podatków bezpośrednich t. zw. podatków stałych, inne zaś kraje n. p. Styrya, Kraina, Karyntya, Dalmacya i t. d. pobierają oprócz powyższych dodatków, takie same dodatki do podatków konsumcyjnych od wina, moszczu i mięsa. Dodatki do tych państwowych podatków konsumcyjnych uzupełniają tamtejsze krajowe podatki od piwa i spirytusu, tworząc razem cały system krajowych podatków spożywczych. Oprócz tego spostrzegamy jeszcze między dodatkami krajowymi tę różnicę, iż niektóre prowincye nie podnoszą w tej samej mierze stopy wszystkich podatków bezpośrednich, inne zaś stosują tę samą wszędzie stopę dodatków. Gdy n.p. w Galicyi wynosił w r. b. dodatek krajowy wraz z dodatkiem indemnizacyjnym 62% wszystkich podatków stałych, projektuje Wydział krajowy dolnoaustryacki w preliminarzu budżetowym na r. 1890 dodatek 15% do podatku zarobkowego i dochodowego, 20% do gruntowego i domowego, wreszcie 25% do 5% podatku dochodowego od nowozbudowanych domów, wolnych od podatku domowego.

Istnienie samodzielnych podatków krajowych nie wyklucza dodatków do podatków państwowych. Bardzo często współdziałanie obu tych instytucyj podatkowych jest nawet konieczne, ażeby rozkład ciężaru podatkowego uczynić sprawiedliwym, ażeby dotknąć w równej mierze wszystkich źródeł dochodów, ażeby jednem słowem stworzyć kompletny system podatków krajowych. Dlatego też wszystkie austryackie kraje koronne, posiadające swoje odrębne krajowe podatki konsumcyjne, wybierają obok tego jeszcze dodatki do państwowych podatków spożywczych od wina i mięsa, oraz dodatki do podatków stałych.

Obok dochodów własnych pobierają skarby autonomiczne znaczne nieraz zasiłki pod różną formą i nazwą od najwyższego i najzasobniejszego w środki finansowe związku politycznego t. j. od państwa. Pomoc finansowa państwa występuje albo wprost pod postacią zasiłku pieniężnego, albo też w formie pośredniej jako ulga w ciężarach autonomicznych, wskutek przekazania skarbowi państwowemu pewnej części kosztów utrzymania instytucyj samorządu. Zasiłki te różnorodne i ulgi, przyznawane przez państwo, przeciążonym zwyczajnie związkom autonomicznym, podzielićby można na dwie kategorye.

Do pierwszej zaliczyćby należało t. zw. dotacye, w pewnej ściśle oznaczonej wysokości na ogólne cele związku autonomicznego, na podniesienie jego sił finansowych, bez żadnych wyraźnych zastrzeżeń i ograniczeń co do sposobu użycia zasiłku przez władze samorządu. Państwo przyznać może niższym związkom udział w pewnej kategoryi dochodów skarbu państwowego w ten sposób, iż albo ogólny dochód rozdziela się w stałym stosunku procentowym między państwo a związki autonomiczne, alboteż zastrzega sobie państwo pewną stałą kwotę dochodu, całą zaś nadwyżkę pozostawia do rozdziału.

Jedną z najdawniejszych ustaw dotacyjnych tego rodzaju jest ustawa belgijska z dn. 19 lipca 1860 r., znosząca akcyzę *(octrois)* w miastach belgijskich i przyznająca tytułem wynagrodzenia za spowodowany tem ubytek w dochodach wszystkim gminom królestwa pewien udział w dochodach z ceł, podatków konsumcyjnych i monopolu tytoniowego. Podobnie stanowi pruska *Lex Huene* z dn. 14 maja 1885 r., iż cała nadwyżka ponad kwotę 15 milionów marek z ceł zbożowych rozdzielaną ma być między związki powiatowe na ogólne potrzeby samorządu powiatowego; ustawa saska z 1886 r. przekazuje związkom szkolnym połowę dochodu z państwowego podatku gruntowego; ustawa angielska z dn. 13 sierpnia 1888 r. przyznaje związkom lokalnym Anglii i ks. Walii połowę dochodu z podatku od spadków ruchomych *(probate duty)* w kwocie około 20 milionów złr. Do tegosamego celu zmierzają pojawiające się od dłuższego czasu w sejmie pruskim projekty odstąpienia związkom autonomicznym całego dochodu z podatków szacunkowych od własności nieruchomej (gruntów i budynków). Należy tutaj wreszcie także zaliczyć zeszłoroczny wniosek p. Mengera, ażeby w dochodach z nowego podatku od spirytusu przyznać także krajom koronnym pewien procentowy udział.

Obok tego znany jest jeszcze drugi rodzaj dotacyj państwowych przez wyznaczenie ze skarbu państwa stałej rocznej kwoty dotacyjnej na rzecz związków samorządu lokalnego. Jako przykład przytoczyćby można t. zw. ustawy dotacyjne pruskie z dn. 30go kwietnia 1873 r. i 8 lipca 1875 r., według których nowo zorganizowane prowincye pruskie pobierają rocznie ze skarbu państwa kwotę 7.640,000 marek na ogólne cele samorządu prowincyonalnego.

Od wymienionych powyżej dotacyj odróżnić należy t. zw. subwencye państwowe na specyalne cele względnie udział skarbu państwowego w wydatkach pewnego działu administracyi autonomicznej. Państwa, uznając ważne znaczenie pewnych instytucyj samorządu n. p. szkół lub dróg dla rozwoju całego państwa, przychodzi w ten sposób z pomocą związkom autonomicznym t. j. albo przyznaje im na koszta takich instytucyj rokrocznie, w miarę uznanej potrzeby, pewne subwencye, zasiłki i t. p. albo też bierze na siebie część stale oznaczoną ogólnych kosztów. W budżetach związków lokalnych Anglii i Walii znajdujemy w r. 1886 kwotę około 40 milionów złr. tytułem subwencyj państwowych na cele szkolne; we Francyi znaczną część zwyczajnych wydatków szkolnych i drogowych pokrywa skarb państwa, nie licząc olbrzymich jednorazowych subwencyj na budowę dróg wicynalnych i na koszta budynków szkolnych. Pierwsze wynosiły według ustaw z 1868 i 1879 r. przeszło 177 milionów fr., na drugie, czyli na t. zw. *caisse des écoles,* przeznaczono w pięcioleciu 1878—1883 około 150 milionów fr.

Podobnie nakłada ustawa belgijska z 1876 r. o instytucyach dobroczynnych oraz późniejsza ustawa o szkołach ludowych na skarb państwa pewną część ciężarów, z tego wypływających. Według budżetu z r. 1885 wydał skarb państwowy przeszło 10 milionów fr. na cele szkolnictwa ludowego. Takie same pozycye spotykamy również w budżetach innych państw zagranicznych n. p. Prus, gdzie subwencye na szkoły ludowe wynosiły w r. 1885 około 14 milionów marek. W Austryi cały wydatek państwowy na szkoły ludowe wynosi zaledwie 1.700,000 złr., subwencye na inne cele administracyi autonomicznej są również bardzo małoznaczne. Jedyną ważniejszą pozycyą stanowią subwencye na fundusze indemnizacyjne.

Dr Juliusz Leo.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Paryż 27 października.

(A.) Informacye francuskiego ministeryum spraw zewnętrznych względem rewizyty berlińskiej cara mają być zadawalające w oczach p. Spullera. Donoszą bowiem rzekomo z Petersburga i Berlina, że wszystko pozostaje po staremu; że Aleksander III trwa przy swojej *„attitude reservée"* odnośnie do Niemiec i przy *bienveillance marqueé* dla Francyi. W pałacu przy Quai d'Orsey są niezmiernie uradowani z takich relacyj i obecny amfitryon jego jest w świetnym humorze, cieszy się z teraźniejszości i bez troski spogląda w przyszłość, ufając mocno w pokój ogólny; w doskonałość stanowiska Francyi w konstelacyach międzynarodowych i w... zachowanie swej teki na czas nieograniczony.

Z członków gabinetu dzisiejszego najwięcej osobistego miru miał u prezydenta rzeczypospolitej sam naczelnik rządu p. Tirard, którego uważano za takiego Benjaminka p. Carnota, jakim był dla Grevy'ego p. de Freycinet. Lecz w ciągu ubiegłych miesięcy wystawowych p. Spullerowi udało się zaskarbić względy prezydentowskie w bardzo wysokim stopniu i zająć niemal w jego sercu miejsce prezesa Rady ministrów i obecnie p. Carnot nie tai się z chęcią postawienia Spullera na czele ministeryum spraw zewnętrznych *en membre presque inamovible* jakim był senator Cochery, dzierżący przy pięciu zmieniających się z kolei gabinetach tekę poczt i telegrafów, jakim chciał być p. de Freycinet na czele ministeryum wojny. Perspektywa ta uśmiecha się niezmiernie p. Spullerowi i ażeby zapewnić sobie jej urzeczywistnienie, rezygnuje on z góry z honorów przewodniczenia rządowi, ku czemu skłaniają go obecnie i w pałacu elizejskim i w kołach jego przyjaciół politycznych, a co wywołanem jest oświadczeniem p. Tirarda o niezłomnej decyzyi złożenia władzy po zwołaniu Izby. Postanowienie to jest pono związane z tą okolicznością, że zgrzybiały prezes teraźniejszy senatu Le Royer, nie będzie kandydował ponownie, na swą dzisiejszą godność i większość republikańska senatu chce mieć właśnie Tirarda na tej godności.

O ile wszystkie te aspiracye rzeczywistość poprze — obaczymy niebawem. Bądź cobądź atoli rząd dzisiejszy niedługo pozostanie w teraźniejszym swym składzie.

Najj. Pan mianował porucznika okrętu liniowego I klasy w marynarce wojskowej Juliuzsa Rippera, rodem z Podgórza pod Krakowem, kapitanem korwety.

Minister handlu zamianował adjunkta budownictwa, Leona Karasiewicza, inżynierem dla służby technicznej poczty i telegrafu, pozostawiając go w dotychczasowem miejscu służbowem w Stanisławowie.

Rozmaitości polityczne.

Z Belgradu.

(Sprawdzanie wyborów do serbskiej skupczyny).

Na posiedzeniu skupczyny z d. 21 b. m. przedstawił Stojan Ribaracz (liberalny) obraz agitacyi wyborczej stronnictwa radykalnego i twierdził, iż dotychczas nigdy jeszcze w Serbii nie dopuszczano się takich nielegalności, jak właśnie podczas ostatnich wyborów pod panowaniem radykalnego rządu. Zamianowani przez prefektów burmistrze wywierali na wyborców niesłychaną presyę. Faktem jest — powiada mowca — że teraźniejsi burmistrze są po większej części ludźmi, którzy dawniej bywali oskarżani o złodziejstwo i fałszerstwo. (Wrzawa na sali). — Tego dawniej w Serbii nie było. Dopiero pod swobodnym rządem radykalnych stał się taki stan rzeczy możliwym, ponieważ zaprowadzona niedawno i zagwarantowana konstytucya zgwałcona została przez tych, którzy głosili, iż zyskali ją dla kraju. (Wrzawa na ławach radykalnych — okrzyki *živio!* na ławach liberalnych opozycyonistów i na galeryach). Prezydent skupczyny widział się zmuszonym zamknąć w tem miejscu posiedzenie, poczem wezwał skupczynę, aby *in corpore* przedstawiła się królowi.

Nazajutrz odbyło się następne posiedzenie, na którem radykalny Pera Maksimowicz zabrał głos, celem odparcia zarzutów i twierdzeń liberalnego Ribaracza. — Mowca oświadczył, iż Ribaracz mówił nieprawdę i wogóle zachowywał się względem większości i rządu tak wyzywająco, iż powinien za to zostać oskarżonym. Konstytucya z roku 1869 dawała wprawdzie sposobność do popełniania i gwałtów, lecz nigdy tego nie można powiedzieć o nowej konstytucyi. Dawna konstytucya kosztowała króla koronę. W czasie panowania liberałów aż do r. 1880 nie wolno było w Serbii wspominać o pełnej sławy przeszłości kraju z czasów od 1804 do 1813 r. (W czasie tym wrzało, jak wiadomo, powstanie przeciw Turcyi, któremu przewodził Jerzy Czarny). Były to najświetniejsze dnie nowszych dziejów serbskich, o których pragnęliście zupełnie zamilczeć. Nie ujęliście się też za ludem w r. 1883, kiedy Mikołaj Kristicz zaczął go uciskać i stawiać obrońców jego przed sądy doraźne. Konstytucya nasza nie jest darem króla Milana. Lud wywalczył ją sobie. Król Milan musiał ją nadać. Liberał Kundowicz odzywa się na to: Idźcie mu to powiedzieć, na co radykał Mosticz odpowiada: Oświadczamy mu to z tego miejsca. Maxymowicz mówi dalej: Będziemy bronić wolności, a kto się odważy naruszyć ją, znajdzie nas na swem miejscu. Niech żyje wolność!

Przywódca liberałów Awakumowicz odpowiada radykaliście Maxymowiczowi i zarzuca mu umyślne skrzywienie prawdy. Poświęciwszy dłuższy ustęp pochwałom stronnictwa liberalnego i ich usługom, oddanym krajowi i ludowi, przechodzi Awakumowicz do wypadków z r. 1883 (powstanie w Zajcarze) i utrzymuje, że liberałowie ujęli się wówczas za prześladowanymi radykałami, ale radykali zadenuncyowali sami rządowi swych przywódców jako agitatorów i sprawców zaszłych nieporządków. Najzaciętsze oskarżenia wyszły wówczas z grona radykałów, a p. Maxymowicz, który dziś tak głośno się odzywa, milczał wówczas jak mysz i schował się w dziurę. Hańba wam!

Pop Milan Dziurycz, należący do stronnictwa radykalnego, wychwala partyę tę, jako przyjaciółkę ludu. Zatrzymuje ona w żywej pamięci epokę od r. 1804 do 1815. Jest to najświetniejszy okres dziejów serbskich, kiedy Jerzy Czarny (Kara Dżordży) na szele narodu swego, a później Miłosz odnieśli najpiękniejsze zwycięstwa nad nieprzyjacielem i wprawili w podziw Europę całą. Przywrócona w ten sposób do życia Serbia nie powinna się stać łupem ciemiężców i wyzyskiwaczy. Powinna ona pozostać wolną i świetną. Radykalna partya musi tego obowiązkowo pilnować.

Sima Nestrowicz (liberał) jest już, jak powiada, lat trzydzieści deputowanym, nie przypomina sobie jednak, aby kiedykolwiek zachodziły takie gwałty, jakie są dziś na porządku dziennym. Gdyby poprzednio nie było dawniejszych konstytucyj, nie byłoby teraz dzisiejszej, która się na nich opiera i jest dalszym ich rozwojem. Ale cóż i ta pomoże, jeśli w kraju tak gospodarują, jakby żadnego prawa nie było. Zachodzą tam rzeczy niesłychane. A ostatnia agitacya wyborcza jest wzorem radykalnej dowolności. (Hałas na ławach radykalnych; — okrzyki *Żywio!* na ławach opozycyi). Mowca spodziewa się, że w następnych wyborach ustaną te nadużycia i gwałty.

Minister spraw wewnętrznych Tauszanowicz zaprzecza twierdzeniom oponentów liberalnych, mianowicie tym, które podał Ribaracz. Nie był on upoważnionym do odzywania się tak potępiająco o burmistrzach, co do których sąd nie wydał jeszcze ostatniego orzeczenia swego. (Głosy: Ale przecież są podsądnymi!). Tauszanowicz twierdzi, że nie było żadnych gwałtów i szerzą o nich tylko zmyślone wieści.

W końcu przyjęto sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej.

KRONIKA.

— **Łowy na grubego zwierza.** Przed tygodniem ukończyły się w lasach metropolitalnych i kameralnych w Perehińsku łowy na jelenie. W łowach tych wzięli udział między innymi: hr. Lamberg ze Styryi, ks. Liechtenstein z Tyrolu i hr. Zamoyski. Z początku nie sprzyjała pogoda, gdyż spadł śnieg i długi czas było zimno, później jednak pogoda była piękna. — Ks. Liechtenstein zabił dwa jelenie, hr. Lamberg trzy jelenie, a hr. Zamoyski trzy jelenie i jednego niedźwiedzia.

— **Greckie wesele książęce.** W d. 27 b. m. odbył się w Atenach ślub greckiego następcy tronu Konstantego, z księżniczką pruską Zofią, z całym monarszym przepychem. Ponieważ książę Konstanty jest prawosławnym, a księżniczka wyznania ewangielickiego, ślub według programu odbył się naprzód w katedrze prawosławnej, a następnie w prywatnej kaplicy protestanckiej. Orszak weselny rozpoczynał powóz, w którym znajdowała się cesarzowa Fryderykowa z księciem Walii, w drugim powozie jechała cesarzowa Wiktorya Augusta z królową duńską, a następnie cesarz Wilhelm, który miał na sobie mundur gwardyi przybocznej. W powozie galowym, któremu towarzyszyli konno król i królewicz grecki, jechały królowa grecka i księżniczka Zofia. W katedrze, do której zdążono o godz. 9½, znajdowali się dostojnicy państwa, jeneralicya, członkowie parlamentu, orszaki monarchów przybyłych na ślub do Aten i arystokracya grecka. Ślub w katedrze prawosławnej dawał metropolita Germanus, a ślub ponowny w kaplicy zamkowej według rytuału ewangielickiego kaznodzieja dworu berlińskiego pastor Koeper, poczem pastor Petersen miał do państwa młodych przemowę, po której nastąpił śpiew choralny. Panu młodemu nadał cesarz wysoki stopień w armii niemieckiej, a książę Walii wręczył mu insygnia orderu Łaziebnego. Na galowym obiedzie wzniósł król zdrowie państwa młodych, a cesarz Wilhelm toast na powodzenie armii greckiej, który zakończył po grecku. Wieczorem było całe miasto wspaniale illuminowane.

— **Następczyni tronu greckiego.** Docent nowogreckiego języka w oryentalnem seminaryum w Berlinie p. Mitrotakis, który był pierwszym nauczycielem księ

śniczki pruskiej Zofii w tym języku, ogłosił następujący szkic charakterystyczny w dzienniku ateńskim *Ephimeris*: Miłem zapewne będzie ludowi greckiemu mieć przed oczyma wizerunek przyszłej swojej królowej. Księżniczka Zofia jest wzrostu średniego. W rysach jej przeważa wdzięk i przebija dobroć, a wrażenie to potęguje jeszcze pełen wyrazu blask jej ciemnych oczów. Chociaż niższa część jej twarzy mniej jest regularną niż wyższa, całość ma jednak niezaprzeczony urok. Księżniczka nie należy do kobiet, które podbijają świetną pięknością, lecz do tych, które swoim licem nazawsze zyskują serca. W ciągu dwóch miesięcy, w których miałem zaszczyt dawać księżniczce lekcye, miałem nieraz sposobność zauważyć rzewną czułość, wiążącą cesarzowę Fryderykową z jej córkami. Jak głębokiem jest przywiązanie księżniczki do narzeczonego następcy tronu greckiego, miałem sposobność spostrzedz z wszelkiem. Pewnego dnia wszedł następca tronu niespodziewanie podczas lekcyi do pokoju i usiadł. Księżniczka była tem tak wzruszoną, że to, czego się wprzód nauczyła, zdawała się zapomniać. „W. królewiczowska Mość jesteś, jak się zdaje, nieco zmieszana, rzekłem, tak że zapomniałaś słowa, które wiedziałaś dokładnie." Następca tronu wyszedł, lecz sądzę że słuchał w bocznym pokoju. Drugi raz przysłał mi poeta liryczny Drossmis wspaniały dodatek do pisma *Hestia* z powodu jubileuszu króla Jerzego I, mieszczący w sobie pewną ilość greckich wizerunków i autografów i pozwoliłem sobie ofiarować go księżniczce Zofii, która dar ten uprzejmie przyjęła. Lekcya naszą się, a na stole leżał ów zeszyt, który między innemi zawierał wizerunek następcy tronu w pełnym uniformie. Księżniczka spoglądała nań ukradkiem, tak że w dniu tym niewielką czyniła korzyść z udzielonej nauki. Według mego zdania nie należy księżniczka Zofia do kobiet romantycznych, którymi kieruje fantazya. — Owszem jest spokojną i ma zdrowy trafny sąd, słowem jest ona, jak mówią „rozsądną dziewczyną." Wielkiej energii nie zdaje się posiadać, co się w jej łagodnych wielkich oczach przebija. Jest ona dobra i bardzo skromną, co w jej rodzinie zowią bojaźliwością. Księżniczka Zofia lubi dom, a jej jedyną ambicyą będzie uszczęśliwić małżonka i być dla swych poddanych wzorem cnót kobiecych. W kilku słowach nie mogę dla Greków lepiej streścić jej charakteru, jak twierdząc: że nigdy i w żadnym razie mieszać się nie będzie do polityki.

— **Cesarz Wilhelm w Konstantynopolu.** Donoszą w d. 28 b. m. z Pery: Spodziewane przybycie cesarza Wilhelma wprawiło wszystkie i cywilne władze miasta w gorączkową działalność. Roboty około upiększenia miasta trwają już od trzech tygodni. — Kto zna Konstantynopol, trudno mu będzie uwierzyć, że nawet ulice, któremi cesarz Wilhelm przejeżdżać będzie, zamieciono. Dziwnie one się teraz wydają bez kup śmieci i tułowów zdechłych psów. Latarnie gazowe mają zieloną farbę olejną, która przez całe dnie kapie i trzeba się strzedz, aby do domu nie przynieść zielonej plamy na kapeluszu. Rzeczywiście, których tu jest mnóstwo, ogradzają wszystkie parkanami. W niektórych ulicach naprawiają nawet bruk, co jest nie łatwą pracą, gdyż wprzód trzeba kałuże, od lat istniejące, usunąć. I gmachy publiczne, o ile to jest możebnem, bielą. Cała załoga cesarska nowe mundury, słowem wszystko, gdy tak tu mówią, doprowadzonem zostanie do stopy świetności, aby cesarz Wilhelm dobre odniósł wrażenie z stolicy Turcyi. O przyjęciu i uroczystościach dla niego przeznaczonych [illegible] gdyż cesarz Wilhelm zastrzegł sobie ostatnie ułożenie programu aż do swego przybycia. Świta cesarza, cesarzowej i księcia Henryka składa się razem z 78 osób. [illegible] zamieszkają w Dolma Bagcze. Cesarz sam zajmie mieszkanie w Chalat-kiosku w parku Ildiz kiosku. Jest to ten uroczy pałacyk, w którym przed 5 laty zamieszkiwał arcyks. Rudolf, tylko teraz znacznie powiększony i wspaniale urządzony. Umeblowanie jest całkiem wschodnie, są to kosztowne w Turcyi tkane brokaty, wykończone przez europejskich tapicerów. Dwa okręty wojenne od spodnich tramów aż do masztów nowo urządzone, [illegible] aby towarzyszyć eskadrze cesarskiej do Konstantynopola. Cesarz na pierwszym swoim pobycie (2go listopada) odda wizyty sułtanowi. Na wyżynie San Stefano powitają cesarza 2 okręty Lloyda muzyką, na których znajdować się będzie kolonia niemiecka. Wylądowanie nastąpi na pobrzeżu Dolma-Bagcze, gdzie sułtan gościa swego powita, aby go potem razem w powozie do Ildiz kiosku zawieźć. Przez wszystkich dni pobytu w pałacu, mają się odbyć przeglądy wojsk, zwiedzenie przez cesarzowę niemieckiego szpitala, nabożeństwo w kościele protestanckim, obiad w ambasadzie i spacery po Bosforze i Stambule. Odjazd ma nastąpić (6 listopada przez Zofię i Belgrad).

Z miasta i kraju.

— **W kościele OO. Kapucynów** odprawioną została dziś o godzinie 9 rano za duszę ś. p. Kalikstа Horocha, zasłużonego Ojczyźnie i społeczeństwu męża, uroczysta msza św. Na nabożeństwie, które zarządził wiceprezes Tow. opieki nad weteranami z r. 1831 p. Ksawery Konopka, znajdowali się, prócz niego, prezes Akademii Dr Majer, prezes Izby handlowej p. Baranowski i wielu innych towarzyszów broni zmarłego, oraz członkowie komitetu.

— **Depesze giełdowe** dochodzą nas od 3 dni tak późno, iż niepodobna było z nich zrobić użytku. — Wina cała ciąży na urzędach telegraficznych, albowiem depesza wczorajsza została nadaną w Wiedniu już o godzinie 2 minut 10, a przybyła do Krakowa dopiero w 3½ godziny t. j. o godzinie 5½ po południu. Podobnie opóźniają się listy expresowa. Ze Lwowa otrzymaliśmy dziś taki list, który nadany został przedwczoraj d. 28 b. m.

— **Komisya wodociągowa** na posiedzeniu, odbytem wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, uchwaliła: 1) Komisya wodociągowa, zakreślony pierwotnie uchwałą z dnia 15 lipca 1889 r. termin do wnoszenia próbnych ofert do dn. 1 października, przedłuża po dzień 1 marca 1889 roku włącznie; 1) ogłoszenie o powyższej uchwale zamieszczone być winno w dziennikach fachowych: polskich, niemieckich, francuskich i angielskich, nie zaś w dziennikach politycznych; 3) ogłoszenie powyższe winno być zredagowane w formie krótkiego anonsu, z nadmienieniem, że bliższych wyjaśnień i planów udzieli budownictwo miejskie; 4) ogłoszenie podpisane ma być przez komisyę wodociągową; 5) termin do wnoszenia ofert zakreśla się po dzień 1 marca 1889 r. włącznie tak, że później wniesione oferty przyjmowane nie będą; 6) firmy, które się dotychczas o wyjaśnienie zgłaszały, jak również firmy, o których wiadomem jest, że się tego rodzaju przedsiębiorstwem trudnią, zawiadomić o niniejszej uchwale pisemnie; 7) o zredagowanie i ogłoszenie anonsu uprasza się sprawozdawcę r. m. Dra Domańskiego i prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego; 8) firmy, które obecnie wniosły oferty, zawiadomić, że oferty te mogą albo w przechowaniu u prezydenta m. pozostawić, albo też oferty te odebrać, celem ponownego wniesienia ich w zakreślonym terminie, bądź tak, jak dzisiaj są zredagowane, bądź też z uznanemi za stosowne modyfikacyami.

Na przedłużenie zakreślonego pierwotnie terminu wpłynęła ta okoliczność, że kilka firm, dowiedziawszy się o wezwaniu za późno, iżby oferty na tak wielkie przedsiębiorstwo w zakreślonym czasie mogły wykonać, żądało bądź pisemnie, bądź telegraficznie przedłużenia terminu.

— **Towarzystwo tatrzańskie** na posiedzeniu d. 21 września i 28 października b. r. załatwiło następujące sprawy: 1) mianowało delegatami Tow. p. Jana Gebethnera w Warszawie i p. Roberta Węsierskiego w Kościanie; 2) przyjęło do grona Tow. 1 założyciela i 80 członków zwyczajnych; 3) uchwaliło wnieść za pośrednictwem ks. E. Sanguszki, prezesa Tow. następujące prośby do sejmu: a) w sprawie przedłużenia drogi krajowej z Nowego Targu do Zakopanego przez Kościelisko, Witów do Chochołowa; b) w sprawie zbudowania kolei żelaznej wiodącej od stacyi Chabówki lub Jordanowa przez Nowy Targ, Poronin i Zakopane; c) w sprawie ustawy budowlanej dla Zakopanego; d) w sprawie otwarcia oddziału kamieniarskiego przy szkole zawodowej w Zakopanem; 4) postanowiło na wniosek X. Sutora zakupić od tutejszego księgarza p. Krzyżanowskiego znaczniejszy zapas książek (około 1300 tomów) do biblioteki w Zakopanem; 5) p. Eljasz zdawał sprawę z zarządu kasyna i tegorocznych robót w Tatrach, na które Tow. wydało 809 złr. 50 c. — na wniosek X. Sobierajskiego uchwalono złożyć p. Eljaszowi podziękowanie; 6) za gorliwe zajmowanie się składkami od b. członków Tow. ochrony Tatr polskich na rzecz Tow. tatrzańskiego postanowiono złożyć podziękowanie Drowi Ferdynandowi Wilkoszowi; 7) Wniosek p. Eljasza względem zalesienia doliny Jaworzynki w Tatrach przekazano prezydyum Tow. do zbadania i poczynienia odpowiednich kroków.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jerzy Zoellner, rodem z Szczawnicy w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

— **Świątniki** 28 października. W Świątnikach górnych, spalonych przed kilku dniami, zawiązał się pod przewodnictwem tamtejszego proboszcza komitet miejscowy, który odzywa się niniejszem do litościwych serc szlachetnych ofiarodawców z prośbą o spieszną pomoc bądź w gotówce, bądź w odzieży, szczególnie dla dzieci. Zimno i głód dokucza dotkliwie na pół nagim pogorzelcom, komitet więc tuszy sobie, że wypróbowana ofiarność publiczności pospieszy, aby otrzeć łzę niedoli nieszczęśliwym pogorzelcom, którzy żyjąc z rzemiosła, a utraciwszy domy i narzędzia, pozbawieni są wszelkich środków do życia. Równocześnie pozwalamy sobie podać nazwiska szlachetnych ofiarodawców, którzy do rąk komitetu złożyli następujące datki: gmina m. Krakowa w naturaliach 100 złr., gmina m. Podgórza 100 złr., p. Adamski notaryusz w Podgórzu 20 złr. Za pośrednictwem p. Adamskiego wpłynęły jeszcze następujące składki: pp. Ciechocki Jan 5 złr., Rehman 2 złr., Haber-Proksch 5 złr., Emilewicz Walenty 5 złr., Serkowski Emil 5 złr., Grzybczyk 2 złr., Ferber 5 złr., Klein 2 złr., Markwiczyński 5 złr., Kluger Izrael 3 złr. Dalej przysłali: p. Ludwik Pruszyński z Lubnia 10 złr., X. Macak z Krzyszkowic 10 złr., X. Jary z Myślenic 5 złr., Magistrat m. Myślenic wóz chleba i odzież dla dzieci, G. Baruch z Podgórza 100 klg. mąki.

Równocześnie upraszamy wszystkie dzienniki o łaskawe powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

W imieniu komitetu:
X. Franciszek Karpiński, proboszcz.

— **Ze Lwowa.** Na obiedzie u namiestnikowstwa, który odbył się wczoraj, byli: metropolita Sembratowicz, biskup Solecki, posłowie: Dr Leon Biliński, Maryan Dydyński, Klemens hr. Dzieduszycki, Wojciech hr. Dzieduszycki, Wincenty Gnoiński, Dr Franciszek Hoszard, Stanisław Łączyński, Stanisław Niedzielski, Julian Puzyna, Dr Gustaw Romer, Karol hr. Scipio, Zenon Słonecki, Stanisław hr. Stadnicki, Stanisław hr. Tarnowski (młodszy), Mikołaj Torosiewicz, Dr Ferdynand Weigel.

Korpus oficerski galic. komendy żandarmery i pożegnał onegdaj zastępcę komendanta krajowego, pułkownika p. Rudolfa Schönborna, który przez lat 36 urzędował w Galicyi, a obecnie przeniesiony został na własną prośbę w stan spoczynku i wyjeżdża do Ołomuńca. W tym celu zjechali się oficerowie żandarmeryi ze wszystkich stron Galicyi, ażeby dać dowód szacunku i przywiązania odjeżdżającemu. Uczta pożegnalna odbyła się w lokalu Stadtmüllera na I. piętrze, w czasie której przygrywała muzyka 80 p. p. Bawiono się nadzwyczaj serdecznie i wesoło, wnosząc liczne toasty, z pośród których zasługuje na szczególną wzmiankę mowa komendanta żandarmeryi, pułkownika p. Uhlego, podnosząca zasługi p. Schönborna. Przytem wręczono p. Schönbornowi fotografie wszystkich oficerów 5 komendy żandarmeryi.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Smolnek, w powiecie liskim, 100 złr. na budowę szkoły.

Nekrologia.

Klara Anna z Bernacików Lindquistowa, obywatelka miasta Krakowa i wdowa po znanym niegdyś w naszem mieście malarzu, zmarła po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w d. 28 bm., przeżywszy lat 69. S. p. Lindquistowa była typem prawdziwej mieszczanki i zacnej matrony, a całe swoje życie poświęciła dla pracy, wychowania i dobra swych dzieci, z których syn zajmuje stanowisko profesora wyższej szkoły technicznej, jedna zaś z córek zamężną jest za p. Juliuszem Ripperem, kapitanem korwety marynarki wojskowej. Pogrzeb odbył się w dniu dzisiejszym o godz. 3 po południu i był najlepszym dowodem ogólnego szacunku, jakim się zmarła cieszyła.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 31go: (Wznowienie:) *Artykuł 264*, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W piątek 1go listopada: *Dwie matki* czyli *Polka i Rosyanka*, dramat w 5 aktach, Catulle Mendez, z p. Hoffmannową i Sułkowską w rolach tytułowych.

W sobotę 2go: (Wznowienie:) *Młynarz i jego córka* (*Der Müller und sein Kind*), dramat w 5 aktach, Ernesta Rasspacha.

W nauce: Komedya Schoenthana: *Miłość wszystko może* i *Arria i Messalina*, Willbrandta.

— Dnia 29go października pogoda; term. od 1·1 doszedł do 11·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 30go stan jego był 745·2 millim., term 3·2 C. — Wiatr północny.

— We czwartek d. 31go października: Wilia do Wszystkich Świętych, ś. Wolfganga.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Na wczorajszem przedstawieniu wesołego *Księcia pana* teatr znów był przepełniony. Publiczność bawiła się przewybornie, oklaskując szczerze autora i doskonałą grę artystów. *Książę pan*, którego powodzenie u nas zapewnione, granym znów będzie za kilka dni, ponieważ dyrekcya z różnych stron otrzymuje w tej mierze zapytania. — W jutrzejszem przedstawieniu znakomitej 5-aktowej komedyi Kazimierza Zalewskiego, p. t. *Artykuł 264*, główne role przedstawią panie: Żelazowska, Wojnowska, Sułkowska, Ziembińska; pp. Żelazowski, Sobiesław i Ruszkowski. — W piątek *Dwie matki* z pp. Hoffmannową, Sułkowską i p. Rygierem.

Na wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Damazego „Resztkami sił;" Malczewskiego „Studyum;" Steinberga „Sfinks i Amor."

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 29 października. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godzinie wpół do 11.

Poseł Rutowski i towarzysze złożyli do laski marszałkiej dwa wnioski. Pierwszy domaga się zwołania ankiety, któraby zainicyowała, w porozumieniu z Towarzystwem rolniczem, akcyę w celu zaprowadzenia i rozwoju cukrownictwa w naszym kraju.

Drugi wniosek domaga się rozszerzenia ustawy krajowej z roku 1886 i uwolnienia nowo powstających zakładów przemysłowych od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych, na dawniej istniejące zakłady, które zakres swego działania przemysłowego rozszerzą.

Wydział krajowy przedkłada sprawozdanie, żądające dodatkowego kredytu w kwocie 1,800 złr. na subwencye dla praktycznych szkół wiercenia i górnictwa naftowego. Odesłano do komisyi górniczej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, wnoszące przejście do porządku dziennego nad petycyami Rad powiatowych w Cieszanowie, Rawie ruskiej i Sokalu, w sprawie kreowania nowego sądu kolegialnego z siedzibą w Rawie ruskiej, — przekazano komisyi prawniczej.

Wniosek posła Teliszewskiego o wezwanie rządu w sprawie ułatwienia wpisów do ksiąg tabularnych tych nieruchomości, których wartość nie przenosi kwoty 300 złr., po uzasadnieniu przez wnioskodawcę, przekazano komisyi prawniczej.

Z kolei pos. Biliński przedkłada w imieniu komisyi budżetowej sprawozdanie o pomocy krajowej dla okolic dotkniętych nieurodzajem. Nad wnioskami (przytoczonemi wczoraj dosłownie w *Czasie*; *P. Red.*) wywiązała się dyskusya.

Antoniewicz domaga się podwyższenia sumy do 450.000 (a mianowicie 300.000 na pożyczki, a 150.000 na zasiłki) oraz wyjednania bezpłatnego lub zniżonego przewozu na kolejach artykułów żywności dla ludzi i bydła.

Czartoryski żąda, aby zasiłki bezzwrotne były użyte przedewszystkiem na roboty publiczne.

Kozłowski Zygmunt oświadcza, że w pierwszej linii ratunek wyjść powinien od państwa, które przez sto lat pozostawiło nasz kraj w zaniedbaniu. Domaga się, aby przedewszystkiem udzielono pożyczki.

Jan Stadnicki jest również tego zdania, że głównie na roboty publiczne udzielone będą bezzwrotne zasiłki; są jednak okolice, w których nie będzie robót, wówczas należy przyjść z pomocą.

Rutowski żąda, aby zasiłkami wspomagano przedewszystkiem lokalne kasy oszczędności.

Siczyński popiera wywody Rutowskiego.

Huryk wnosi rezolucyę do Wydziału krajowego, aby roboty publiczne oddano gminom z wykluczeniem przedsiębiorców.

Sprawozdawca Biliński konstatuje, że ostatecznie we wszystkich przemówieniach okazała się zgodność zapatrywań.

Godz. 1½; posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 30 października. Hr. Kalnoky wyjedzie jutro do Friedrichsruhe.

Wiedeń 30 października. Fabryki austryackie i węgierskie są do tego stopnia zajęte, iż rząd węgierski z powodu zwiększonego przez taryfy strefowe ruchu na kolejach, zmuszony był zamówić kilkaset wagonów we Francyi. Francya wytrzymuje konkurencyę pomimo to, iż koszta cła i transportu jednego wagonu wynoszą 3,200 frank.

Hennegau 30 października. Wybuchło tutaj bezrobocie górników, w którem bierze udział 5000 osób. Komunikacya telefonowa została przez strejkujących przerwaną.

Rzym 30 października. Otwarcie Izb włoskich nastąpi 20 listopada za pomocą mowy tronowej. W parlamentarnych kołach powszechnie przypuszczają, iż sesya potrwa krótko i że nowe wybory odbędą się w kwietniu przyszłego roku.

Petersburg 30 października. Ks. Dołgoruki ustąpi w najbliższym czasie z posady ambasadora rosyjskiego w Teheranie, a następcą jego zostanie Bützow, reprezentant Rosyi przy dworze greckim. Na posadę posła w Atenach powołany zostanie Onou, obecny radca ambasady w Konstantynopolu.

Japoński poseł przy dworze rosyjskim Nissi, tudzież nowomianowany *attaché* marynarki przy ambasadzie francuskiej, kapitan liniowy Voiellaud, przybyli do Petersburga.

Belgrad 30 października. Zankow, powołany przez emigrantów z Belgradu do Petersburga, wyjechał do stolicy rosyjskiej.

Cetynia 30 października. Dotychczas wyemigrowało do Serbii 2700 mieszkańców Czarnogóry.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 października. Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu klubu „Concordia" pierwsze publiczne zaprodukowanie fonografu przez Wangemanna. Obecnych było przeszło 300 osób; produkcya udała się znakomicie.

Lublana 30 października. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego wszczęła się nader ożywiona dyskusya, która trwała prawie przez 4 godziny. Przedmiotem jej była petycya gminy miejskiej Krainburga o dalsze istnienie i rozszerzenie tamtejszego gimnazyum. Niektórzy mówcy, zabierając głos w tej sprawie, zaczepiali rząd i oświadczyli, iż radykalizm i pessymizm wzmaga się wśród Słoweńców. Inni znów, jak Schwegel, Schaffer i Tavcar oświadczyli, iż uwagi co do pessymizmu nie są trafne; nawet radykalne słoweńskie elementy trzymają się austryackiej lojalności, gdyż wiedzą, iż od Austryi zależy ich przyszłość. Właśnie wzmianka o „rublu rosyjskim" nie jest usprawiedliwiona.

W głosowaniu przyjęto rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, aby dołożył wszelkich starań celem utrzymania i rozszerzenia gimnazyum w Krainburgu.

Berlin 30 października. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu odbyło się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego. Sekretarz skarbu Maltzahn podniósł, iż odnośnie do bieżącego budżetu należy oczekiwać zwiększonych wydatków, zwłaszcza w pozycyi „Zarząd wojskowy." Cła dadzą większy dochód o 30 do 40 milionów. Co się tyczy wielkich potrzeb w budżecie obrony krajowej, to pomimo zupełnej ufności, iż pokój utrzymany zostanie, nie należy jednak pomijać środków służących właśnie do utrzymania pokoju.

Paryż 30 października. Dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłosce o niebawem nastąpić mającem zaciągnięciu pożyczki.

Werona 30 października. Wody Adygi znów się podniosły. Poziom wody był wczoraj o północy o jeden metr wyżej normalnego stanu, a pogoda jest bardzo zła.

Genua 30 października. W rzeczce Polcevera poziom wody coraz bardziej się podnosi. Kilka mostów już zostało zerwanych. Pod Rivarolo rzeka zalała okoliczne pola i wyrządziła wielkie szkody.

Ateny 30 października. Następca tronu rosyjskiego został upoważniony do przedłużenia swego pobytu w Grecyi.

Obiega pogłoska, iż komitet kreteński doręczy reprezentantom mocarstw po zakończeniu uroczystości ślubnych memoryał o gwałtach i okrucieństwach rzekomo popełnianych na Krecie przez Turków. Memoryał kończy się podobno żądaniem, aby Grecya anektowała wyspę Kretę.

Konstantynopol 30 października. Od południa dnia wczorajszego pali się przedmieście Skutari. Podobno 1000 domów stało się ofiarą pożaru. Bliższych szczegółów brak. Pożar trwa wciąż z niezmniejszoną siłą.

Od Administracyi „Czasu."

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłał X. Karol Krementowski, proboszcz ze Święcan, 10 złr.

Dla pogorzelców w Świątnikach nadesłali: Kazimiera Homolacs 2 złr., X. K. Rychlik z Wiednia 2 złr., Józef Padlewski 7 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 30 października 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	85	70	Anglobanki	—	—
„ srebrna	85	85	Uniony	—	—
„ 4% złota	109	50	Bankvereiny	—	—
„ 5% pap. nieop.	100	85	Akcye Länderbank.	—	—
Akcye Ban. Aus.-W.	919	—	„ kol. Kar. Lud.	—	—
„ kredytowe	314	50	„ „ lwowsko-czerniow.	—	—
Londyn	119	05	„ „ połudn.	—	—
Napoleony	9	47	Elbethale	—	—
Dukaty	5	66	Nordbahny	—	—
Marki	58	35	Staatsbahny	—	—
5% Renta węg. pap.	—	—	Alpiny	—	—
4% „ „ złota	—	—	Akcye tytoniowe	—	—
Losy prem. węg.	—	—	Ruble	—	—
Losy tureckie	—	—			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 30 października.

Banknoty austr.	171 30	4% Listy likw. pol.	56 90
Krótki Wiedeń	171 10	Akc. kol. Kar. Lud.	81 75
Banknoty ros.	212 10	„ austr. kred.	168 25
5% Listy zast. pols.	62 20	Ultimo Ruble	211 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 25	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
6% „ „ „ „ 18 let	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w Krak. 20 let.	96 50	— —
Listy dłużne 6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	57 —	— —
Listy dłużne 5% „ „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 50	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	190 —	192 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 70	25 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	8 —	8 75

Wiedeń 29 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	85 50	85 70
4½% „ srebrna	85 65	85 85
4% Renta złota	109 50	109 70
5% „ papier. nieopodatkow.	100 50	100 70
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	178 —	178 50
„ „ 1864 „ 50 „	178 —	178 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 90	113 30
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	148 40	148 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	314 25	315 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	331 25	331 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	258 50	258 75
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	919 —	921 —
Unionbank . . . . . 200 „	244 50	245 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 25	160 25
Wied. Bankverein . . . 100 „	118 75	119 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 50	201 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2590	2600
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	190 -	190 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 40	157 80
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	234 75	235 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 —	199 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	235 60	235 90
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	126 30	126 80
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	193 —	193 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	188 75	189 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 50	119 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 75	101 25
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	96 60	97 20
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	98 95
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 60	101 20
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 —	102 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 60	103 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 80
„ „ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 60	82 60
„ nieopod. „ „ „	89 30	90 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 50	196 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	119 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 20	— —
„ „ II Em. 200 „ „	100 20	— —
„ Nordost. . . 300 „ „	100 —	100 60
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 25	143 75
„ Węgierskie . „ 100	140 25	140 75
„ Tureckie . . fr. 400	38 20	38 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 30	8 70
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 75
Insbruku . . . . . „ 20	25 75	26 25
Krakowskie . . . . „ 20	25 25	25 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 75	62 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 50	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 50	13 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 75	— —
Salzburskie . . . . „ 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . „ 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 37	58 42
Rubel papierowy za 100 rubli	123 —	123 50

Lwów 29 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	281 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 65	99 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 85	104 85
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 29 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 75
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 60

Mężczyzna

czterdziesto kilko-letni w pełnej sile wieku, kawaler, bywalec światowy, który spędził kilkanaście lat zagranicą — znający dokładnie kika języków, inteligentny, z dobrej familii, z salonowem obejściem, poszukuje posady jako sekretarz, towarzysz podróży, lub kierownik dla starszych chłopców w życiu towarzyskiem. Wynagrodzenie nie wygórowane, rekomendacye jak najlepsze. **Bliższe porozumienie listownie pod literami: L. Z. S. 44, w Administracyi Kuryera Polskiego.** (2512-1-3)

Nauczycielka Polka

mogąca udzielać języka francuskiego i niemieckiego, muzyki, śpiewu i przedmiotów szkolnych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Elżbieta Janina**, poste rest. **Kraków.** (2513-1-6)

Handel pod firmą
M. SCHLESINGER
w Podgórzu
znów **otworzony** został. (2517)

R. M. Kaczorowski w Poznaniu

ma do umieszczenia z chlubnemi rekomendacyami zaraz lub od 1 stycznia:
Nauczycielkę Francuzkę w średnim wieku, biegłą w muzyce;
Nauczycielkę Polkę z dyplomem, artystycznie muzykalną i doskonałą w francuzkiem, niemieckiem i angielskim; (2490-3-3)
Nauczycielkę Polkę z dyplomem, doskonałą w francuskiem, niemieckiem i biegłą zupełnie w muzyce, rysunkach i malarstwie;
Nauczycielkę Niemkę z dyplomem, muzykalną i biegłą w francuskiem i niemieckiem;
Bony Niemki ze szkoły freblowskiej.

Do sprzedania:

sztuciec z futerałem, **rewolwer i dubeltówka.** — Bliższa wiadomość u portyera, przy ulicy Pijarskiej pod Nr. 6. (2556 3-3)

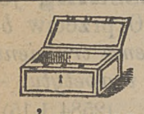
Z dniem 1 października b. r.

otwartą została w domu Wgo Lenerta przy ulicy Sławkowskiej pod L. 6, na I. piętrze,

KUCHNIA domowa

z charakterem czysto prywatnym. — W pięknie urządzonych salonach wydają się śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone, w cenach dla każdego przystępnych. (2385-16-)

Józefa Horn.



OGNIOTRWAŁE żelazne
kasetki
do przyśrubowania, tudzież
używane i nowe, ogniotrwałe
KASY
ma najtaniej na sprzedaż (2458-57-)
S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

Patent Strakosch-Boner.
Maszyny do prania i magle
poleca
Aleks. Herzog
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstr. 6.
Katalogi darmo i opłatnie. (2459-74-)

Na zimę!!!

poleca się najusilniej Wiel. Duchowieństwu, Szan. PP. lekarzom, leśniczym, urzędnikom fabrycznym, gospodarzom i każdemu jako ochronę przeciw zaziębieniu:
1 trykotowy flanelowy kaftanik i takież kalesony razem . . . . 2 złr. 75 ct.
tożsame dla pań . . . . 3 „ — „
spodnice dla panienek . . 1 „ 50 „
W zamówieniach pośredniczy
I. oester. Handels-Auskunfts-Bureau in Brünn. (2418 6-15)

OSTATNI TYDZIEŃ.
CYRK
Alberta Schumanna.

Dziś we czwartek 31 b. m. wielkie przedstawienie.

Na żądanie nieodwołalnie ostatni raz: **Lalka czarodziejska.**

Na to przedstawienie może każda dorosła osoba wprowadzić bezpłatnie dziecko niżej 10 lat.

Występ wszystkich artystów cyrkowych.

Początek o godzinie 7½ wieczór.

Bliższe szczegóły w plakatach dziennych.

Codziennie nowy urozmaicony program.

Albert Schumann, dyrektor. (2416-34-)

Cztery cytry

do sprzedania w składzie fortepianów **B. Gabryelskiej** w Rynku 35. (2570-2-3)

Tanie a dobre WINA SZAMPAŃSKIE NATURALNE. (2550-2-3)



Do nabycia u **K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.**

MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,

poleca **na sezon jesienny i zimowy KAPELUSZE DAMSKIE** w wielkim wyborze, **pióra** strusie i fantazyjne, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje i wykonywa je spiesznie, gustownie i elegancko. (2206-15-16)

Modele paryskie.

G. Otowski,

Skład nieeksplodującej i niezapalnej nafty bezpieczeństwa z Chorkówki,

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 8.

Sprzedaje **1 litr** najlepszej nafty salonowej (Kaiseröl) po **18 ct.**, i na żądanie Szan. odbiorców dostarcza naftę począwszy od 2 litrów do mieszkań codziennie i każdego czasu we własnym wozie. (2561-3-3)

Niema więcej Kaszlu!

Starym uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe

Oskara Tietzego CUKIERKI CEBULOWE

zadziwiająco szybko działające w **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu.** Tylko właściwy skład moich cukierków zapewnia skutek, dlatego trzeba dokładnie uważać na nazwę **Oskar Tietze** oraz **„znak cebuli“** — wszelki inny wyrób jest **szkodliwem** naśladowaniem **bez wartości.** — W woreczkach po 20 i 40 ct. **Główny skład** ma aptek. **F. Krizan** w **Kromieryżu.** W **Krakowie** ma na sprzedaż W. Redyk aptekarz pod Barankiem, E. Stockmar aptekarz pod Złotym Słoniem, F. Sobierajski aptek. pod Słońcem, E. Radler aptekarz przy ulicy Szewskiej L. 5, J. Trauczyński aptek. pod Koroną, Konstanty Wiszniewski aptek. pod Gwiazdą, Leon Rosner aptek. pod Złotą Głową; w **Bochni** aptekarz M. Gatty; w **Rzeszowie** A. Karpiński aptek. pod Nadzieją; w **Tarnowie** Józef Sokalski aptek. pod Srebrnym Orłem; w **Kołomyi** apt. A. Sidorowicz. (2266-6-12)



[1619-29-]

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu (firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwałe skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [1940-27-52]

TAPETY

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK KRAJOWYCH I FRANCUSKICH rulon od **15** ct. wyżej, **wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, oraz sztukaterye i listwy, Papier asfaltowy przeciw wilgoci, Story do okien patyczkowe, płócienne i Żaluzye deszczułkowe,** ***Ceraty na stoły, meble i podłogę,*** polecają (2421 21-)

Kutrzeba i Murczyński,

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY POKOJOWYCH OBIĆ **w Krakowie.**

Podejmujemy się tapetowania całych pomieszkań, pałaców, hoteli.

Wzory posyłamy bezzwłocznie.

Kalosze

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ. — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

ORYGINALNE ROSYJSKIE
z powyższą marką fabryczną w wielkim wyborze.

Bieliznę normalną systemu Dra G. Jaegera; (2571 1-20)
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane;
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania:
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi;
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach;
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów do drzwi i okien,

po bardzo przystępnych cenach, poleca

magazyn Br. Bilewskich w Krakowie, Rynek Nr. 4.

Najwyższe odznaczenie na hamburskiej wystawie rzem. i przemysł. 1889.

Kawior świeży, wielkoziarnisty kilo złr. 4·15
Tłuste flundry 12—15 w skrz. poczt. „ 2·15
Śledzie łososiowe dob. trwałe około 30 „ „ 2·15
Kielskie szproty około 200 za 2¼ kilo = kilo „ 1·45
za 2 skrz. złr. 2·05, za 4 skrz. „ 3·80
Śledzie (Vollhäringe) ok. 25, barył. poczt. „ 1·70
Śledzie tłuste „ 30, „ „ „ 1·65
„ „ 45, „ „ „ 1·50
„ „ 70, „ „ „ 1·30
„ marynowane „ 30, „ „ „ 1·80
Rulada z ryb (mopsy) „ 30, „ „ „ 2·—
Ros. sardynki koron. „ 120, „ „ „ 1·75

Kiel. piklingi olbrzym. ok. 30 „ „ 2·—
wielkie „ 40 „ „ 2·—
małe „ 140 „ „ 1·65
Węgorz w galarecie wybor. grub. becz. pocz. „ 3·70
„ „ „ ½ „ „ „ 2·15
„ „ najlepszy „ „ „ 3·40
„ „ „ ½ „ „ „ 2·—
Sztokfisze suszone, białe, pacz. poczt. „ 2·45

Świeże ryby morskie:
Łupacze paczka poczt. złr. 2·—
Miętusy morskie, kabliony „ „ „ 2·15
Ozory morskie „ „ „ 2·15
Wszystko opłatnie za zaliczką poleca

E. H. Schulz, Altona b. Hamburg.

Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

Najwyższe odznaczenie na hamburskiej wystawie rzem. i przemysł. 1889. (2589-1-8)

Vorlesungen an der Universitaet Freiburg i. d. Schweiz.
Wintersemester 1889|90.

I. Theologische Facultaet.

Wird zu Ostern eroeffnet.

II. Juridische Facultaet.

Clerc: Droit civil, 5 h.; au seminaire: Exercices pratiques, 2 h.; ***Rensing:*** Pandekten, 5 St.; im juridischen Seminar: Erklaerung ausgewaehlter Pandektenstellen, 2 St.; ***Gottofrey:*** Institutes, 4 h.; au séminaire: Exercices pratiques, 1 h.; ***Fervers:*** Gemeines deutsches Strafrecht, eventuell: Strafrecht, Allgemeiner Theil, 5 St.; im Seminar: Praktische Uebungen auf dem Gebiete des Strafrechts, 2 St.; ***Perrier:*** Procédure civile, 2 h.; au séminaire: Exercices pratiques, 1 h.; ***Fietta:*** Code civil français, 5 h.; au séminaire: Exercices pratiques, 2 h.; ***Bise:*** Droit international, 2 h.; ***Python:*** Droit civil ecclésiastique, 2 h.

III. Philosophische Facultaet.

Wolff: Psychologie mit besonderer Rücksichtnahme auf die neueren Forschungen, 4 St.; im philosophischen Seminar: Psychologische Uebungen im Anschluss an die Lesung von Capiteln aus I., 2 der theologischen Summe des hl. Thomas, 2 St.; ***Jaccoud:*** Droit naturel, 3 h.; Exercices pratiques: S. Thomas, Summa theol. I., 2, qq. 90—97; II., 2, qq. 57—80; ***Horner:*** Pédagogie, 3 h.; ***Schnürer:*** Allgemeine Geschichte von Konstantin d. Gr. bis Karl d. Gr. 4 St.; im historischen Seminar: Die Entstehung des Kirchenstaates, 2 St.; ***Reinhardt:*** Allgemeine Geschichte der neueren Zeit: Von der Wahl Karls V. bis zum Tode Philipps II., 4 St.; im Seminar: Die Quellen zur Geschichte der Bartholomaeusnacht, 2 St.; ***Gremaud:*** critique historique, 2 h.; ***Steffens:*** Einführung in die Palaeografie, 1 St.; praktische Uebungen im Lesen mittelalterlicher Urkunden, 2 St.; Doc. ***Büchi:*** Schweizergeschichte von den ersten Anfaengen bis zum Basler Frieden vom Jahre 1499, 4 St.; im Seminar: Kritische Untersuchungen im Anschluss an die Chronik des Johann von Winterthur, 2 St.; ***Effmann*** (Kunstgeschichte): liest nicht; ***Jostes:*** Einleitung in das Studium der deutschen Philologie, 3 St.; die Romantiker, 2 St.; im philologischen Seminar: altdeutsche Uebungen, 2 St.; ***Rabiet:*** Histoire du latin vulgaire, 5 h.; au séminaire: Explication des serments de Strasbourg et de la cantilène de Sainte Eulalie, 2 h.; ***Bédier:*** La renaissance de la poésie française au XVI siècle 5 h.; au séminaire: Explication du „Discours de la deffence et illustration de la langue françoise“, de Joachim du Bellay, 2 h.; ***Streitberg:*** Die indogermanische Sprachwissenschaft, ihre Geschichte, Methode, Probleme, 2 St.: Laut- und Formenlehre der griechischen Sprache 3 St.; im Seminar: Behandlung ausgewaehlter Kapitel der indogermanischen Grammatik. Uebungen (für Anfaenger), 2 St.; ***Weyman:*** Geschichte des roemischen Epos, 5 St.; im Seminar: Interpretation ausgewaehlter Gedichte des Catullus, 2 St.; ***Sturm:*** Geschichte der griechischen Literatur bis auf das Zeitalter Alexanders, 4 St.; im Seminar: a) Erklaerung des gefesselten Prometheus von Aeschylos; b) Kleinere Arbeiten aus dem Gebiet der griechischen historischen Syntax, 2 St.; ***Jaquet*** (Littérature chrétienne): liest nicht; ***Kallenbach:*** Geschichte der polnischen Literatur bis Ende des 18 Jahrh., 3 St.; polnische Formenlehre, 2 St.; im Seminar: Johann Kochanowski's „Pieśni“, 2 St.; Doc. ***Grimme:*** Hebraeische Grammatik, 4 St.; im Seminar: a) Hebraeische Uebungen, 2 St.; b) Erklaerung der arabischen Chrestomathie Madjânî eladab, Band I, 2 St.; Doc. ***Hess:*** Assyrische Grammatik, 2 St.; Vergleichende Grammatik des Neu-Aegytischen, Demotischen und Koptischen, 3 St.; Interpretation des 125. Kapitels des Todtenbuches nach Naville's Ausgabe, 3 St. (2514)

Beginn der Vorlesungen: 4 November.

Auskunft ertheilt

DAS UNIVERSITÄTS-SECRETARIAT.

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów,

poleca swoje z doskonałości powszechnie znane stołowe

ziemniaki,

100 kilo netto po 2 złr. 25 centów z odstawą do domu. (2447-3 3)

Poszukuje

porządnych ludzi wszelkiego stanu, którzy się chcą zająć sprzedażą losów na raty. **Najwyższa prowizya i stała pensya.** (2460-5-10)

J. LÖVY, dom bankowy,
Budapest, Hatvanergasse 17.

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien białe . . . . za metr 5 cent.
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . . „ „ 6
„ „ „ do drzwi białe . . . . „ „ 7½ i 13 „
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . . „ „ 9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2262-4-6)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Société Franco-Autrichienne

pour les arts industriels,
Vienne, I., Kolowratring 14, au 1er.

Grandes Nouveautés
EN ETOFFES D'AMEUBLEMENT.
Tapis et Rideaux de tous genres. (2280-8-16)
TAPIS DE SCHMIEDEBERG.

Wyszły z druku najpopularniejsze
kalendarze:
„ANANAS“
kalendarz humorystyczny illustrowany.

Treść pióra najlepszych humorystów. Rysunki *Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego, Mucharskiego i Wł. Szymanowskiego*

Okładka chromolitografowana. Bogata część kalendarzowa i informacyjna.

Cena 60 cent.

Najtańszy illustrowany
„Kalendarz dla Wszystkich“
Cena 25 cent.

Ozdobne kalendarze ścienne, egzempl po 15 cent.

Kalendarzyki kieszonkowe po 18 ct.

Ekspedycya na Kraków w **księgarni K. Bartoszewicza** w **Krakowie,** Sukiennice l. 27, na prowincyę w **drukarni Ant. Koziańskiego w Krakowie,** ul. Szewska L. 21. (2549 2-6)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2378-14-30)

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (2292-20-)
w pierwszorzędnych magazynach.

TUTKI

ODZNACZONE MEDALEM NA WYSTAWIE KRAKOWSKIEJ,
z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon“** i **„Mais“** (Abadie), poleca hurtownie i częściowo (2347 16-29)
FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU
F. Szukiewicza w Krakowie.

Sery deserowe.

Dwanaście gatunków serów **deserowych,** jakoteż serów **szwajcarskich** i **grojeckich** dla włoskich robotników, poleca po najtańszych cenach **pierwsza galicyjska fabryka serów deserowych Alojzego Hampla** w **Kańczudze.** (2565-2-5)

Wyborny zdrowie **COGNAC naturel** wzmacniający środek spożywczy
BERGER VOLK & Cie WIEN.

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport 1 złr. 60 cent. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju jakoteż szczególniej

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

zastosowują i polecają pp.:

profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU

i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.

CENY (wszędzie jednakie): cała oryg. butelka w 5 gatunkach po złr. 2·10, 2·50, 3·10, 4·10, 5·—
pół „ „ „ „ „ „ 1·20, 1·40, 1·70, 2·20, 2·65
ćwierć „ „ „ „ „ „ —·75, —·85, —·95, 1·25, 1·45

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materyałów aptekarskich i aptekach. (1943-5-10)

Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):
6·15 rano z Krakowa (kol. K. Lud.) | do Oświęcima,
6·35 „ „ Podgórza-Płaszowa | Wrocławia,
6·47 „ „ Podgórza-Bonarki | Wiednia.
9·18 „ „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca, Zwardonia,
9·31 „ „ Podgórza-Płaszowa | Biały, Wiedn., Now. Sącza,
9·58 „ „ Podgórza-Bonarki | Orłowa, Chyrowa, Stryja.
2·44 popoł. z Podgórza-Płaszowa | do
3·01 „ „ Podgórza-Bonarki | Oświęcima.
7·13 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.) | do Żywca,
7·28 „ „ Podgórza-Płaszowa | N. Sącza, Chy-
7·50 „ „ Podgórza-Bonarki | rowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):
5·42 rano do Podgórza-Bonarki | ze Stryja,
5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa | Chyrowa,
6·20 „ „ Krakowa (kol. Półn.) | Now. Sącza.
10·19 „ „ Podgórza-Bonarki | ze Zwardonia, Żywca,
10·31 „ „ Podgórza-Płaszowa | Oświęcima.
3·47 popoł. do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa,
4·21 „ „ Krakowa (k. Półn.) | Now. Sącza,
4·13 „ „ Podgórza-Płaszowa | Żywca, Białej, Wiednia.
9·05 wiecz. „ Podgórza-Bonarki |
9·16 „ „ Podgórza-Płaszowa | z Oświęcima.
9·38 „ „ Krakowa (k.K.Lud.) |

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-14-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*